BIBLIOTEKA PUBLICZNA m. Ino. w KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Środa, 9 marca 1955 roku Rok IV. Nr 58 (750)

Obóz pokoju nieustannie rośnie i jest potężniejszy od sił agresji i wojny

Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA. 8 marca rozpoczęło się w Moskwie plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Uczestnicy plenum omówią problemy związane z przeprowadzeniem w Związku Radzieckim kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju przeciwko groźbie wojny atomowej oraz sprawę zwołania V Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Referat o przeprowadzeniu w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju wygłosił przewodniczący RKOP — N. Tichonow.

Stwierdzając, że Apel Światowej Rady Pokoju przeciwko groźbie wojny atomowej odbił się głośnym echem na całej kuli ziemskiej, Tichonow podkreślił, że największy ruch naszych czasów — ruch obrońców pokoju rośnie i krzepnie, do walki o pokój włączają się coraz to nowe siły. Miliony podpisów złożonych już pod Apelem Światowej Rady Pokoju — to potężny głos narodów domagających się zakazu broni atomowej.

Cały naród radziecki — oświadczył Tichonow — gorąco popiera Apel Światowej Rady Pokoju.

N. Tichonow zaproponował, aby rozpocząć kampanię zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim w ZSRR w kwietniu br. i wyraził przekonanie, że przeprowadzenie tej kampanii jeszcze bardziej wzmoże czujność ludzi radzieckich przeciwko nowym knowaniom podżegaczy wojennych. Obóz pokoju — powiedział na zakończenie Tichonow — nieustannie rośnie i jest potężniejszy od sił agresji i wojny. Narody mają możność niedopuszczenia do nowej wojny.

109 milionów Chińczyków powiedziało »NIE!« szaleńcom atomowym

PEKIN. Komunikat ogólnochińskiego komitetu do przeprowadzenia kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do walki przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej stwierdza, że w okresie od 14 lutego do 5 marca Apel ten podpisało już 109 milionów osób. Kampania w zasadzie zakończona została w dużych i średnich miastach kraju, gdzie pod Apelem złożyło swe podpisy blisko 80 proc. mieszkańców.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT. Dziennik „Szabad Nep" doniósł, że w dniach 2 — 4 marca br. odbyło się plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących. Uczestnicy plenum omówili sytuację polityczną i zadania partii. Referat na ten temat wygłosił Matyas Rakosi.

Z pobytu L. Bolza w Warszawie

Dnia 4. 3. br. przebywający w Warszawie Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych NRD — dr Lothar Bolz wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził stolicę.

Na zdjęciu: Na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Kobiety polskie!

Wzmagajcie swój udział we wszystkich dziedzinach naszej pracy, zwiększajcie swój wkład w nasze socjalistyczne budownictwo, w walkę mas ludowych świata o pokój i przyjaźń między narodami

List KC PZPR do kobiet Polski Ludowej

W dniu 8 marca, w Międzynarodowy Dzień Kobiet — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła wszystkim kobietom polskim — pracującym w fabrykach, na budowach i na roli, w szkołach, placówkach służby zdrowia, w instytucjach państwowych i społecznych, kobietom inżynierom i pracowniczkom naukowym, działaczkom społecznym i gospodyniom domowym — gorące, serdeczne pozdrowienia.

Nie od dziś kobieta polska zajmuje godne miejsce wśród kobiet świata — bojowniczek o postęp i sprawiedliwość społeczną. Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka, Maria Bochusiewicz i Cezaryna Wojnarowska, Maria Curie Skłodowska i Róża Luksemburg, Małgorzata Fornalska i Hanna Sawicka zapisały wspaniałe karty w wielkiej księdze zmagań o postęp ludzkiej myśli, o dobro prostego człowieka, o sprawiedliwy ustrój społeczny, wolny od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Wy, kobiety Polski Ludowej, jesteście godnymi spadkobierczyniami tych wielkich tradycji polskich bojowniczek o pokój, postęp i wolność.

Po raz dziesiąty obchodzicie Międzynarodowy Dzień Kobiet w wolnej ojczyźnie, w Polsce ludu pracującego. Władza ludowa, która dokonała wyzwolenia społecznego ludu pracy w Polsce i zapewniła niepodległość ojczyzny, przyniosła kobietom polskim pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, społecznej i państwowej, otwarła przed nimi na oścież drzwi do nauki, do pracy we wszystkich dziedzinach życia, do stałego awansu społecznego. Władza ludowa troszczy się o ułatwienie warunków życia kobiet pracujących, rozbudowuje sieć żłobków i przedszkoli i innych instytucji opieki nad dzieckiem, rozszerza zasięg ubezpieczeń społecznych dla kobiet.

Kobieta pracująca w Polsce pewna jest dziś przyszłości swych dzieci, pewna, że będą miały one dostęp do nauki i zawodu. Kobiety polskie wykorzystują możliwości jakie stworzyła im władza ludowa dla coraz szerszego udziału w twórczej pracy dla dobra własnego i narodu.

Ale jest jeszcze w naszym życiu niemało niedostatków i braków odczuwanych dotkliwie przez ogół ludzi pracy, a w ich liczbie przez kobiety pracujące. Te niedostatki i braki mają swoje źródło w warunkach, w jakich budujemy nową Polskę. Nie stać nas, by od razu naprawić wszystkie zaniedbania dawnych rządów, rządów wyzyskiwaczy. W obliczu knowań imperialistów amerykańskich, którzy na zachodzie Niemiec odbudowują neohitlerowski Wehrmacht, musimy wzmagać siłę obronną naszego państwa. Ale te braki mają również takie przyczyny, które zależą przede wszystkim od nas: niska wydajność pracy, niegospodarny stosunek do mienia społecznego, marnotrawstwo i niedbalstwo.

(Dokończenie na 2 str.)

Uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Spośród licznych uroczystości, jakie odbywały się na terenie Krakowa oraz woj. krakowskiego, szczególnie uroczysty charakter miała akademia zorganizowana w kombinacie im. Lenina. Wzięło w niej udział kilkaset robotnic, kobiet-inżynierów i techników oraz pracownic umysłowych.

Naczelny dyrektor Huty — Czechowicz wraz z przedstawicielami rady zakładowej wręczył kilkudziesięciu przodującym pracownicom kombinatu nagrody pieniężne, dyplomy uznania i nagrody książkowe. Szczególnie cennym upominkiem dla kobiet, wręczonym z okazji ich święta, było 12 przydziałów mieszkaniowych.

POZNAŃ. W Poznaniu w wypełnionej po brzegi sali marmurowej ratusza odbył się wielki wiec kobiet z udziałem delegacji kobiet z Niemiec i Czechosłowacji. Wiec zagaiła przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet — Aniela Serwo.

(Dokończenie na 2 str.)

Członkowie ZMP przystępują do wyboru nowych władz

WARSZAWA. Prezydium Zarządu Głównego ZMP podjęło ostatnio uchwałę w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej Związku Młodzieży Polskiej. W pierwszym okresie tej kampanii, która rozpocznie się w bieżącym miesiącu, odbędą się wybory zarządów kół, zarządów zakładowych, zespołowych i gromadzkich; następnie wybierane będą zarządy dzielnicowe, miejskie, powiatowe i wojewódzkie ZMP.

„Aby organizacja nasza lepiej niż dotychczas wychowywała młode pokolenie budowniczych socjalizmu na polskiej ziemi, konieczne jest umocnienie więzi naszego Związku z masami młodzieży, walka o pogłębienie i wzbogacenie treści pracy organizacyjnej, o polepszenie jej metod" — głosi uchwała.

Podkreślając, że cała kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywać się będzie w myśl obowiązujących zasad statutowych, rozwijając i wzbogacając przy tym dorobek II Zjazdu uchwała głosi: „Chodzi o to, aby pogłębiać u wszystkich członków organizacji świadomość tego, iż są oni pełnoprawnymi gospodarzami swej organizacji, swego zakładu pracy, wsi, szkoły, swego kraju.

Zwracając uwagę na doniosłe znaczenie, jakie ma dla właściwego przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych śmiałe wypowiadanie poglądów, swobodne wysuwanie kandydatów oraz tajność głosowania, uchwała podkreśla, że w zarządach organizacji powinni się znaleźć tylko tacy ZMP-owcy, których wysunęli i wybrali, obdarzając pełnią zaufania, członkowie Związku.

Jednym z ważnych zadań naszej organizacji — głosi następnie uchwała — jest obecnie przygotowanie całej młodzieży polskiej do V Światowego Festiwalu Młodzieży o Pokój i Przyjaźń w Warszawie.

Przedłużenie umowy handlowej między Polską a Indiami

WARSZAWA. W New Delhi zostało podpisane porozumienie przedłużające na rok 1955 ważność list towarowych, stanowiących podstawę wymiany handlowej między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Indii.

Przedłużone listy towarowe obejmują: eksport z Indii do Polski m. in. rudy żelaznej, miki, szelaku, herbaty, skór bydlęcych suszonych, gumy tragant, kawy; natomiast eksport z Polski do Indii — obrabiarek oraz innych maszyn i urządzeń dla przemysłu, taboru kolejowego, narzędzi rolniczych, chemikaliów, tekstyliów, przetworów rolno-spożywczych, galanterii i innych.

Ponadto w ramach przedłużonej umowy handlowej polsko-hinduskiej przewiduje się wymianę filmów i innych dóbr kulturalnych.

Dziś w numerze:

Henryk Okła, sekretarz KW PZPR — **Wychowywać organizacje partyjne w duchu leninowskich zasad życia partyjnego.**

Droga do dalszych sukcesów — N. Komarowa z sowchozu „Gorki II" pisze do Franciszka Klawitera.

Przed siewem wiosennym

Jutro sprawdzamy gotowość do siewów wiosennych

Niezmiernie ważną sprawą przed siewami jest terminowe zakończenie remontów wszystkich maszyn siewnych, rozprowadzenie ziarna siewnego i nawozów sztucznych, opracowanie planów wielkiej batalii i zawarcie umów przez POM na dokonanie prac oraz zabezpieczenie pełnego zagospodarowania odłogów i sporządzenie przez Grom. RN planów pomocy sąsiedzkiej.

Dlatego też na 10 marca Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej ustaliło dzień pełnej gotowości wsi koszalińskiej do siewów wiosennych.

Realność tego terminu potwierdza całkowicie wykonanie prac remontowych przez przodujące POM-y naszego województwa, takie np. jak POM w Mirosławcu, Świdwinie, Człuchowie, Dobrzycy i inne oraz ukończenie prac przygotowawczych do siewów przez wiele gromadzkich rad narodowych, przez Grom. RN w Rzeczycy, gdzie m. in. zawarto już 132 umowy na zagospodarowanie odłogów.

Ujawnienie więc wszystkich braków w przygotowaniu do siewów, wskazanie dróg ich szybkiego usunięcia — oto zasadnicze zadanie jutrzejszego dnia sprawdzenia gotowości siewnej.

Na jakie sprawy szczególnie zwrócić winny uwagę komisje kontrolujące? Przede wszystkim na stan przygotowania POM i GOM, na jakość odremontowanego sprzętu i plan jego wykorzystania tak w spółdzielniach produkcyjnych jak i w gromadach indywidualnych.

Zbadanie jak przebiega dystrybucja nawozów, czy GS-y dysponują dostatecznymi ich ilościami — oto również ważne zadanie komisji kontrolujących.

Ogromne znaczenie dla sprawnego dokonania siewów w gospodarstwach bezkonnych, małorolnych i tych średniorolnych, które nie posiadają dostatecznego sprzężaju, ma należyte opracowanie przez Grom. RN planów pomocy sąsiedzkiej oraz pomocy GOM. Sprawdzenie czy plany te zostały opracowane i czy sporządzono je właściwie — to również jedno z pilnych zadań komisji kontrolujących w dniu jutrzejszym.

Zwiększone zadania POM

Państwowe Ośrodki Maszynowe naszego województwa otrzymały na rok 1955 znacznie większe niż dotychczas zadania nakreślone w planie finansowo - gospodarczym, który zakłada rozszerzenie obszaru zasiewów i zwiększenie produkcji spółdzielni produkcyjnych.

Plan obejmuje zadania zarówno dla POM jak i dla spółdzielń produkcyjnych, przy czym odpowiedzialność za wykonanie planów ponosić będą przede wszystkim POM-y. Odpowiedzialność ta dotyczy zarówno rozwoju produkcji roślinnej jak i hodowli w spółdzielniach.

Przy planowanym wzroście parku maszynowego o 10 proc. i przy planowym podniesieniu wydajności traktorów do 60 ha, POM-y naszego województwa winny wykonać w roku bieżącym różnych prac w przeliczeniu na orkę średnią o 61 518 ha, a więc o 41 proc. więcej aniżeli w roku 1954.

Główna uwaga zwrócona została na to, aby w jak najszerszym stopniu zmechanizować w spółdzielniach produkcyjnych szereg trudnych prac polowych. Udział POM naszego województwa powinien więc wzrosnąć w bieżącym roku: w siewie zbóż jarych z 31 do 69 proc., w sadzeniu ziemniaków z 26 do 69 proc., w wypielaniu okopowych z 3 do 32 proc., obsypywaniu okopowych z 11 do 29 proc., w koszeniu traw z 11 do 20 proc., w koszeniu zbóż z 71 do 87 proc., w kopaniu ziemniaków z 29 do 44 proc., w siewie zbóż ozimych z 42 do 61 proc.

Udział POM zwiększony zostanie ponadto również i przy takich pracach polowych jak włókowanie, bronowanie, wysiew nawozów sztucznych itp.

Osiągnięciu większego udziału POM w pracach polowych w spółdzielniach produkcyjnych sprzyja podjęta ostatnio przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie wprowadzenia nowej tabeli opłat za prace POM. Zgodnie z tą uchwałą znosi się opłaty w zbożu za szereg prac polowych — więc za siew zbóż i wysiew nawozów sztucznych oraz bronowanie, kultywatorowanie, wałowanie, włókowanie i koszenie rzepaku. Spółdzielnie produkcyjne korzystające przy tych pracach z pomocy POM będą należność opłacać wyłącznie w gotówce. Natomiast opłaty w zbożu pobierać będą POM-y tylko za orkę, sprzęt i omłoty zbóż, przy czym opłaty te zostają zmniejszone średnio o 33 proc.

(Dokończenie na 2 str.)

Wiec 20 tys. kobiet w Rostocku

BERLIN. W mieście portowym – Rostocku (NRD) odbył się wiec, w którym udział wzięło ponad 20 000 kobiet.

Serdecznie powitano delegacje kobiet z Polski, Czechosłowacji, Niemiec zachodnich.

Przemówienie wygłosił deputowany do Izby Ludowej i członek KC SED K. Meris. Podkreślił on m. in., że każda kobieta niemiecka w poczuciu troski o dobro swojej rodziny powinna wziąć jak najaktywniejszy udział w przeprowadzeniu referendum ludowego, dotyczącego najżywotniejszych spraw całego narodu niemieckiego. Wzorem i przykładem dla kobiet niemieckich – wskazał mówca – powinny być bohaterskie postacie Jenny Marx, Róży Luksemburg i Klary Zetkin.

Uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Dokończenie z 1 str.)

Wśród gorących oklasków zebranych weszła na mównicę Róża Thaelmann, która w imieniu kobiet niemieckich przekazała Polkom gorące pozdrowienia oraz zapewnienia, że przyjaźń, która łączy oba narody w walce o pokój, o szczęście naszych dzieci, stale się pogłębia. Wdowa po Ernieście Thaelmannie, wielkim synu niemieckiej klasy robotniczej, stwierdziła, że naród niemiecki nauczony strasznym doświadczeniem drugiej wojny światowej przejrzał rzeczywiste cele polityki imperialistów — polityki, za którą tak on jak i inne narody Europy zapłaciły morzem przelanej krwi, zgliszczami miast.

Róża Thaelmann stwierdziła w dalszej części przemówienia, iż naród niemiecki z ogromnym oburzeniem przyjął wieść o ratyfikacji układów paryskich przez adenauerowską większość Bundestagu. Olbrzymia większość narodu niemieckiego przeciwna jest układom, przeciwna jest remilitaryzacji, pragnie pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny poprzez wolne wybory.

W imieniu kobiet czeskich przemówiła dr Zuzanna Boguszowa-Pustaiowa. Wiec zakończono przyjęciem rezolucji, w której m. in. czytamy: „Rozwiniemy szeroką pracę przygotowawczą do wielkiego zgromadzenia światowego, jakim będzie organizowany w połowie bieżącego roku z inicjatywy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Kongres Matek, których głos zabrzmi z ogromną siłą w obronie pokoju, w obronie szczęścia, spokoju wszystkich dzieci".

Sprawa Zagłębia Saary staje się kością niezgody między rządami Francji i Niemiec zach.

PARYŻ. Prasa paryska szeroko omawia rozbieżności francusko-niemieckie i polemikę na temat interpretacji układu w sprawie Saary, zawartego 23 października przez Mendes-France'a i Adenauera.

Dziennik „Franc-Tireur" pisze m. in.:

— Nie ulega wątpliwości, że rozbieżności na temat interpretacji układu o Saarze wpłyną na debaty, które mają się rozpocząć 18 marca w Bundesracie bońskim i 22 marca w Radzie Republiki. Jak wiadomo, komisja gospodarcza Rady Republiki uchwaliła poprawkę do układu o Saarze stwierdzającą, że warunkiem ratyfikacji tego układu powinno być zawarcie francusko-saarskiej konwencji gwarantującej interesy gospodarcze Francji w okręgu Saary. Okręg Saary stał się obecnie kością niezgody między Bonn a Paryżem...

„Le Monde" zaznacza, że „spór między Paryżem a Bonn zaważy niewątpliwie na perspektywach ratyfikacji układów paryskich przez Radę Republiki".

Londyn i Waszyngton — pisze dalej „Le Monde" — nie mogą oczywiście zaprzeczyć komunikatowi francuskiego MSZ w sprawie Saary nie zagrażając ratyfikacji układów paryskich przez Radę Republiki. Komunikat ten demaskuje twierdzenia kanclerza Adenauera, które odegrały dość poważną rolę przy ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag. Rząd boński, po ogłoszeniu komunikatu francuskiego MSZ znalazł się niewątpliwie w kłopotliwej sytuacji.

Jeden z przywódców partii radykałów, b. premier Edouard Daladier złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

— Sądzę, że po debacie w Bundestagu Rada Republiki odmówi ratyfikacji układów paryskich. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy dążą do hegemonii w Europie zachodniej. Sądzę też, że Rada Republiki rozważy układ francusko - niemiecki w sprawie Saary i sprzeczne interpretowanie tego układu przez rząd francuski i rząd Niemiec zachodnich. Gdyby się przyjęło interpretację niemiecką, to autonomia okręgu Saary i francusko-saarska unia gospodarcza stałyby się fikcją.

• • •

PARYŻ. Deputowany do Zgromadzenia Narodowego Vendroux (b. gaullista) złożył w trybie nagłym projekt rezolucji wzywającej rząd francuski do podjęcia kroków w celu uzyskania — przed debatą w Radzie Republiki nad układami paryskimi — oświadczenia ze strony rządów USA i Wielkiej Brytanii, zaprzeczającego niemieckiej interpretacji porozumienia w sprawie Saary.

* * *

LONDYN. Paryski korespondent Agencji Reutera podkreśla, że rozbieżności między Paryżem a Bonn w sprawie interpretacji układu o Saarze pogłębiają się w dalszym ciągu. Rozbieżności te — pisze korespondent — mogą opóźnić, a nawet uniemożliwić ostateczną ratyfikację układów paryskich przez parlament francuski.

LONDYN. Dzienniki londyńskie zamieszczają liczne komentarze na temat rozbieżności francusko-niemieckich w sprawie Saary.

„Times" wyraża obawę, że rozbieżności te uniemożliwią utworzenie tzw. „unii zachodnio-europejskiej". Nieszczęście polega na tym, — pisze „Times" — że w miarę wzrostu sił Niemiec zachodnich zdradzają one coraz mniej chęci wyrzeczenia się okręgu Saary. Ze swej strony Francja zdając sobie sprawę ze wzrostu potęgi niemieckiej, chce za wszelką cenę oderwać Saarę od Niemiec.

„Daily Telegraph" wzywa obie strony do umiaru i oznajmia z rozdrażnieniem, że „przyszłość unii zachodnio-europejskiej nie powinna zależeć od absurdalnych sporów na temat takiego terytorium jak okręg Saary".

Układ handlowy polsko-duński

WARSZAWA. Dnia 7 marca br. podpisana została w Kopenhadze nowa umowa, regulująca obroty towarowe i płatnicze między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Królestwem Danii na okres do 31 marca 1956 r.

Umowa przewiduje import z Danii do Polski: nasion, chemikaliów, farmaceutyków, barwników, szmat wełnianych, śledzi, jak również maszyn i urządzeń dla taboru morskiego i dla przemysłu stoczniowego oraz innych towarów.

Eksport z Polski do Danii będzie obejmował: węgiel, maszyny i urządzenia przemysłowe, wyroby hutnicze, tkaniny, konfekcję, chemikalia, artykuły przemysłu ceramicznego, artykuły drzewne i inne.

Albania odrzuciła amerykańską »pomoc«

TIRANA. Albańska Agencja Telegraficzna donosi:

5 marca Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża powiadomiła Albański Czerwony Krzyż, że prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower postanowił wysłać do Albanii żywność amerykańską „w celu złagodzenia obecnych trudności aprowizacyjnych" i prosił, aby „kontrolę nad rozdziałem pomocy objęła Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża".

Albańska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że naród albański, który ze wzgardą i wstrętem odrzuca tę obcą ingerencję w swe wewnętrzne sprawy, nie może przyjąć tzw. „pomocy" rządu amerykańskiego.

Oświadczenie Eisenhowera, że w Albanii istnieją trudności aprowizacyjne, jest oszczerstwem.

Naród albański – głosi oświadczenie – wie doskonale, że nie może oczekiwać żadnej pomocy ze strony imperializmu amerykańskiego – swego zaciekłego wroga. Imperialiści amerykańscy proponują „pomoc" krajom, które pragną ciemiężyć, ale nowy ich manewr wymierzony przeciwko Albańskiej Republice Ludowej czeka taki sam los, jaki spotkał wszystkie poprzednie tego rodzaju próby.

List KC PZPR do kobiet Polski Ludowej

(Dokończenie z 1 str.)

Nasza partia wskazuje wszystkim ludziom pracy w Polsce jedyną drogę do coraz szybszego przezwyciężenia dotychczasowych niedostatków i braków, do stałego polepszania warunków życia narodu: drogę uprzemysłowienia kraju, które jest niezbędne dla wyposażenia wszystkich dziedzin naszej gospodarki w nowoczesny sprzęt, drogę walki o stały wzrost wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, drogę walki o zwiększenie produkcji naszych fabryk i plonów naszych pól.

W chwili, gdy obchodzić będziecie Międzynarodowy Dzień Kobiet w wolnej ojczyźnie ludu pracującego, miliony kobiet w świecie kapitalistycznym toczą ciężką walkę o byt i bohatersko przeciwstawiają się podżegaczom wojennym, którzy gotowi są w imię panowania garstki miliarderów rozpętać pożar nowej wojny światowej. Nasza walka i praca, budownictwo socjalistyczne całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, są źródłem otuchy, nadziei i siły dla towarzyszek toczących walkę z przemocą klas wyzyskujących, towarzyszek broniących przeciwko imperialistycznym przestępcom życia własnego i swych najbliższych, swych mężów i braci, swych synów i córek.

O siłę obozu pokoju rozbijają się zakusy tych, którzy prą do nowej wojny światowej. Próbowali oni grozić nam bombami atomowymi i wodorowymi. Dzisiaj ich szantaż zbankrutował. Dzisiaj świat wie już, że wojna atomowo-wodorowa skończyłaby się nieuchronną klęską przeklętego ustroju kapitalistycznego wyzysku, ustroju, który najwspanialsze zdobycze myśli ludzkiej zamienia w narzędzie zbrodni garstki pozbawionych sumienia magnatów kapitału. W tej sile obozu pokoju jest i wkład narodu polskiego, jest i wkład kobiet — budowniczych Ludowej Polski.

Kobiety Polskie!

W Międzynarodowy Dzień Kobiet zwracamy się do Was z wezwaniem: wzmagajcie swój udział we wszystkich dziedzinach naszej pracy, zwiększajcie swój wkład w nasze socjalistyczne budownictwo, w walkę mas ludowych świata o pokój i przyjaźń między narodami.

Kobiety - pracowniczki przemysłu, transportu, budownictwa, górnictwa i hutnictwa!

Zwiększajcie wydajność swej pracy, rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, walczcie o pełne wykorzystanie sprzętu, surowców, materiałów pomocniczych, o obniżkę kosztów własnych produkcji. Więcej produkcji ciężkiego przemysłu dla uprzemysłowienia kraju, więcej wyrobów przemysłowych wszelkiego rodzaju dla potrzeb konsumenta.

Kobiety - chłopki gospodarujące indywidualnie i zespołowo, kobiety pracowniczki PGR i POM!

Walczcie o wzrost plonów z Waszych pól, o wzięcie pod uprawę każdego hektara ziemi, o racjonalną gospodarkę na roli, zapewniającą wysokie urodzaje, o rozwój hodowli w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych. Więcej chleba i mięsa dla miast i wsi, więcej surowców rolniczych dla przemysłu.

Kobiety pracowniczki naukowe, kobiety inżynierowie!

Rozwijajcie coraz bardziej swe umiejętności, zdobywajcie coraz więcej wiedzy, śmiało rozwiązujcie zagadnienia naukowe, w imię dobrobytu i rozwoju kultury naszej ojczyzny.

Kobiety polskie!

Wychowujcie nasze młode pokolenie na ludzi pracowitych i wytrwałych, odważnych i szlachetnych, nie cierpiących krzywdy i kłamstwa, oddanych sprawie ogółu — sprawie narodu.

Wzmacniajcie więź z kobietami całego obozu pokoju, z kobietami całego świata, walczącymi tak jak Wy, o pokój i szczęście ludzkości, uczcie swe dzieci miłości do wszystkich ludzi pracy na całym świecie, a nienawiści do wszelkiego wyzysku i ucisku.

Niech żyją kobiety polskie, stojące w pierwszych szeregach walki o pokój!

Niech żyje międzynarodowa solidarność kobiet pracujących całego świata!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Warszawa, marzec 1955 r.

Kobiety Ziemi Koszalińskiej uroczyście obchodziły Międzynarodowy Dzień Kobiet

W dniu 8 marca br. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet.

Na akademię przybyli liczni przedstawiciele społeczeństwa miasta Koszalina oraz całego województwa.

Akademię zagaiła przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet tow. Chudymowa. W gorących słowach powitała ona zebranych na akademii przedstawicieli ludzi pracy woj. koszalińskiego.

Referat omawiający osiągnięcia i zadania kobiet Ziemi Koszalińskiej wygłosiła sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet tow. Janina Czubakowa.

Następnie zast. przewodniczącego Woj. Rady Narodowej tow. Wróblewski udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi przodujące w pracy zawodowej i społecznej kobiety naszego województwa.

Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część artystyczna. (J.N.)

Zwiększone zadania POM

(Dokończenie z 1 str.)

I tak np. za wykonanie przez POM jednego ha orki średniej spółdzielcy będą płacić nie jak dotychczas 45 kg a tylko 30 kg zboża. Za sprzęt 1 ha zboża obowiązywać będzie 9 kg zboża, podczas gdy dotychczas opłata wynosiła 12 kg. Za wymłócenie jednej tony zboża POM pobierać będzie obecnie 16 kg ziarna zamiast dotychczasowych 25 kg.

Pilnym zadaniem załóg pomowskich, a zwłaszcza służby agronomicznej i wydziałów politycznych POM jest jak najszybsze zaznajomienie ogółu spółdzielców z nową tabelą opłat za pracę POM. Jest to tym bardziej zadanie pilne, iż wiele spółdzielń w naszym województwie zawarło już umowy, które w bardzo małym stopniu uwzględniają udział POM w poszczególnych pracach. Zapoznanie spółdzielców z nową tabelą opłat za prace POM niewątpliwie zachęci ich do większego niż dotychczas korzystania z maszyn POM.

Oprócz zwiększonego udziału POM w poszczególnych pracach spółdzielczych, wydatnej poprawie musi ulec terminowość pracy POM i jakość wykonywanych robót.

W ubiegłym roku np. w niemałej mierze z winy POM-ów wiele prac polowych w spółdzielniach produkcyjnych było poważnie opóźnionych, co — rzecz jasna — musiało ujemnie odbić się na plonach. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że tu i ówdzie prace wykonane zostały przez POM niedbale, że wiele spółdzielń nie zastosowało bronowania ozimin oraz nie przeprowadziło pielęgnacji łąk i pastwisk, dojdziemy do istotnych przyczyn, które m. in. sprawiły, że wiele spółdzielń produkcyjnych w naszym województwie nie osiągnęło takich wyników gospodarczych jakich należało się spodziewać.

Wiosną tego roku POM-y mają za zadanie rozwinąć w spółdzielniach produkcyjnych szeroki front walki o podniesienie gospodarki łąkowo-pastwiskowej, co jest ważnym warunkiem rozwoju zespołowej hodowli. POM-y odpowiedzialne są za dokonanie siewu na 974 ha łąk w naszym województwie.

W roku bieżącym planuje się również budowę 51 studzien, założenie 13 hydroforów, 40 instalacji wodociągowych, poideł automatycznych i wielu innych urządzeń przyspieszających rozwój hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa. Za terminowe dokonanie tych prac odpowiedzialność spada również na POM-y.

Stojące przed POM-ami zadania gospodarcze będą w pełni wykonane pod warunkiem, że towarzyszyć im będzie szeroka praca masowo - polityczna wśród spółdzielców i załóg POM-owskich.

Trzeba przede wszystkim doprowadzić do tego, by jasno i wyraźnie widzieli swoje zadania i obowiązki w realizacji uchwał III Plenum KC nie tylko aktywiści, kierownictwa POM naszego województwa, ale również i wszystkie organizacje partyjne w POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych, by duch uchwał przeniknął do każdego pomowca, każdego spółdzielcy.

Szczególnie poważne zadania stają więc przede wszystkim przed wydziałami politycznymi POM. Ich zadaniem jest wpajać pomowcom uczucie odpowiedzialności za terminowość i jakość dokonywanych prac w obsługiwanych spółdzielniach produkcyjnych. Ich obowiązkiem jest pomagać organizacjom partyjnym w spółdzielniach produkcyjnych w mobilizacji wszystkich spółdzielców do wykonania zadań stojących przed spółdzielniami produkcyjnymi.

W związku ze zwiększonymi zadaniami POM, zwiększają się również obowiązki komitetów powiatowych partii i prezydiów rad narodowych. Chodzi przede wszystkim o większą niż dotychczas kontrolę prac wykonywanych przez POM w spółdzielniach produkcyjnych, o większą troskę o warunki pracy i życia POM-owców. Chodzi wreszcie o zasilenie POM-ów odpowiednią kadrą zarówno dobrych fachowców jak i doświadczonych działaczy politycznych.

Anglia nie wyraża chęci poparcia Stanów Zjednoczonych w ich działaniach na Dalekim Wschodzie

LONDYN. Prasa angielska wskazuje na rozbieżności między Anglią a USA w sprawie Taiwanu i innych wysp chińskich. W komentarzach o wynikach rozmów Edena z Dullesem w Bangkoku podkreśla się, że brytyjski minister spraw zagranicznych i sekretarz stanu USA nie osiągnęli porozumienia nie tylko w tej sprawie, lecz i w innych problemach politycznych.

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" uważa za rzecz oczywistą, iż Eden i Dulles mają zupełnie inny pogląd na to, jakie problemy należy uznać za szczególnie doniosłe, wymagające jak najszybszego rozwiązania. Dziennik sądzi, że po powrocie Edena do Londynu trudno będzie mówić o solidarności angielsko - amerykańskiej. Anglia — pisze dalej dziennik — nie wyraża chęci poparcia Stanów Zjednoczonych, które zamierzają działać „poza granicami strefy obejmującej SEATO".

Ze świata

PEKIN

Dziennik „New Times of Burma" donosi, że grasujące w Laosie oddziały band czangkaiszekowskich zostały przewiezione samolotami i zrzucone na terytorium Burmy. Oddziały te usiłują się połączyć z przebywającymi od kilku lat w Burmie bandami Czang Kaiszeka, aby wspólnie dokonywać napadów na granicę Chińskiej Republiki Ludowej.

LONDYN

Jak podaje agencja Reutera, w nocy z dnia 6 na 7 bm. granicę między Republiką Irlandzką a Irlandią Północną, która wchodzi w skład Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii patrolowały silne oddziały policji. Obawiano się ataku ze strony irlandzkiej organizacji wojskowej, która walczy o przyłączenie Irlandii Północnej do Republiki. Policja zabiła kierowcę samochodu, który nie zatrzymał się na jej wezwanie.

PEKIN

Jak podaje agencja Nowych Chin, w Pekinie określa się wielkie manewry VII Floty Amerykańskiej i czangkaiszekowskiej, które odbyły się 6 bm. w rejonie Taiwanu, jako „militarną prowokację amerykańskich władz wojskowych".

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że ta jawna prowokacja zmierza do zwiększenia napięcia na Dalekim Wschodzie i przeszkodzenia Chińskiej Republice Ludowej w wyzwoleniu Taiwanu. Próby tego rodzaju skończyły się fiaskiem w przeszłości i będą ponosiły klęski w przyszłości. Żadna groźba nie zdoła osłabić woli narodu chińskiego w sprawie wyzwolenia Taiwanu.

STAMBUŁ

Turcja wyda w br. na cele wojskowe 725 mln funtów tureckich, tj. o 125 mln funtów więcej niż w r. ub. Rozdęty budżet wojskowy powoduje wysoki deficyt. W rb. ma on wynieść ponad 150 mln funtów.

Wychowywać organizacje partyjne w duchu leninowskich zasad życia partyjnego

HENRYK OKŁA
sekretarz KW PZPR w Koszalinie

STUDIUJĄC materiały III Plenum KC partii, zapoznając się z jego uchwałami, widzimy wyraźnie, że dało ono głęboką ocenę dotychczasowego, wielkiego dorobku naszej partii, ujawniając równocześnie niezwykle ostro i krytycznie błędy i wypaczenia występujące dotychczas w pracy partyjnej, wskazało na źródła tych wypaczeń, na środki niezbędne dla ich przezwyciężenia, na konieczność poprawy metod pracy wszystkich instytucji i organizacji partyjnych, wskazało na konieczność jeszcze mocniejszego niż dotąd zacieśnienia więzi z masami.

Plenum wskazało na istnienie w metodach naszej pracy partyjnej wielu niedociągnięć i braków, na fakt, iż metody naszej pracy pozostały daleko w tyle za rosnącymi wciąż zadaniami politycznymi i gospodarczymi.

Omówione w uchwałach III Plenum KC braki i słabości pracy partyjnej wystąpiły z całą siłą w koszalińskiej organizacji partyjnej, w pracy wszystkich instancji od Komitetu Wojewódzkiego aż do podstawowych organizacji włącznie.

Nasze instancje partyjne nie zawsze umiały w sposób prawidłowy kierować politycznie pracą organizacji partyjnych, nie uczyły ich samodzielności i inicjatywy, zapominając często, że właśnie podstawowa organizacja jest głównym ogniwem w pracy partyjnej. Zamiast tego niejednokrotnie dyrygowano organizacją partyjną w sposób urzędniczy i formalny, zabijając często inicjatywę i poczucie odpowiedzialności za sprawy swego terenu.

Dobitnym przykładem może być tutaj organizacja partyjna w PGR Przytoń (pow. drawski). W ciągu roku odbyło się tam 9 zebrań partyjnych zorganizowanych na zlecenie wyższych instancji i prowadzonych przez przedstawicieli KP. Nie odbyło się tam natomiast ani jedno zebranie zwołane z inicjatywy samych członków partii i prowadzone samodzielnie, poświęcone sprawom swego gospodarstwa PGR. W takich warunkach towarzysze z Przytonia nie wykazują najmniejszej odpowiedzialności za sytuację polityczną i gospodarczą w swoim PGR, nie występują ze swej strony z najmniejszą inicjatywą, czekając na instrukcje i wytyczne KP i wyższych instancji.

W PRACY z organizacjami partyjnymi panował sztywny szablon, biurokratyzm i bezduszność. Bo jakże inaczej tłumaczyć można fakty, iż często na zebrania dla wszystkich organizacji partyjnych w powiecie przygotowywano jeden ogólnikowy, pełen frazesów referat pozostawiając wykropkowane miejsca na przykłady terenowe, a obsługującym zebrania aktywistom brakowało nie raz samodzielności, aby znaleźć i wprowadzić do referatu te przykłady.

Pracownicy aparatu partyjnego, instruktorzy KP niechętnie wyjeżdżali w teren, wyręczając się często ofiarnym, lecz słabo przygotowanym aktywem nieetatowym. Sami zagrzebywali się po uszy w sprawozdaniach i papierkach.

W takich warunkach tępiała wrażliwość naszego aparatu partyjnego, naszych komitetów wobec faktów niesłusznego, niepartyjnego stosunku do człowieka i jego potrzeb, obojętności wobec zła i wypaczeń.

JAKO nieodłączny objaw zbiurokratyzowania występuje wśród niektórych towarzyszy zjawisko niewłaściwego stosunku do ludzi, odgradzania się od nich, wyniosłości i braku skromności. Przejawiało się to zarówno wśród aktywistów i towarzyszy na stanowiskach jak i szeregowych członków.

Wystarczy przeanalizować wskaźniki wzrostu naszej partii, by stwierdzić, że kierunek rozwoju naszej organizacji nie jest jeszcze zadowalający.

Jakkolwiek w porównaniu z rokiem 1953 możemy zanotować poważny wzrost szeregów partyjnych w naszym województwie, to jednak zbyt mało przyjmujemy do partii robotników, członków spółdzielń produkcyjnych i chłopów indywidualnych. Zbyt słabe są nasze organizacje partyjne na wsi. Dość powiedzieć, że w 129 spółdzielniach produkcyjnych brak jeszcze organizacji partyjnych, zaś w powiatach Koszalin, Sławno, Słupsk i Świdwin mamy jeszcze szereg słabych politycznie, nie rosnących od dłuższego czasu organizacji partyjnych. Ta nieprawidłowość w rozwoju naszych szeregów, wyraźna słabość na najważniejszym dla nas odcinku — wsi, w tych wypadkach jest niewątpliwie następstwem sekciarskiego stosunku do mas bezpartyjnych.

Niedostateczna również była troska naszych instancji o wzrost poziomu pracy politycznej w naszych organizacjach partyjnych, o wzrost świadomości członków i większą bojowość w pracy.

III Plenum KC pozwoliło nam wyraźniej dostrzec te błędy, podjęliśmy niełatwą, długą walkę zmierzającą do poprawy stylu pracy, zlikwidowania dotychczasowych braków.

POWAŻNY wpływ na zmianę stylu pracy naszego Komitetu Wojewódzkiego miało ostatnie Plenum KW. Wskazało ono wyraźnie na podstawowe braki w metodach pracy, jak nieprzestrzeganie w pełni kolegialności w pracy, niedostateczny kontakt z organizacjami partyjnymi w terenie, brak systematycznej kontroli uchwał, a nawet przejawy biurokratyzmu i formalizmu w pracy niektórych wydziałów KW, które zarzucały niższe instancje powodzią papierów i instrukcji.

Niewątpliwym sukcesem Plenum był fakt, że towarzysze z terenu śmiało i ostro krytykowali niedociągnięcia w pracy KW, żądając większej niż dotąd pomocy dla terenowych instancji i organizacji partyjnych. Po Plenum, Komitet Wojewódzki podjął odpowiednie kroki w kierunku lepszego niż dotąd dotarcia do terenowych instancji i organizacji partyjnych udzielenia większej niż dotąd pomocy. Aparat instruktorski KW więcej niż dotychczas pracuje w terenie, podjęto walkę z przerostami sprawozdań, statystyk i papierków, a wzmożono kontrolę realizacji uchwał.

Praca z członkami instancji nie ogranicza się jak dotychczas do ich udziału w zebraniach plenarnych KW czy KP, ale włączają się oni do stałej pracy w przygotowaniu materiałów na posiedzenia instancji, do pomocy organizacjom partyjnym, do kontroli pracy aparatu KW i KP. Egzekutywa KW systematyczniej niż dotychczas przeprowadza analizę pracy KW z instancjami i organizacjami w terenie. Członkowie egzekutywy biorą większy udział w obsłudze narad i zebrań, radzą i pomagają organizacjom partyjnym.

Także niektóre komitety powiatowe, jak np. KP Złotów, KM Koszalin i KM Słupsk mają już pewne osiągnięcia w ulepszaniu pracy partyjnej. Ustawia się też po nowemu do roboty młody Komitet Powiatowy w Świdwinie. Zbyt wcześnie byłoby mówić o wielkim przełomie, ale wszelkie te próby uzdrowienia pracy, wyzwolenia się z dotychczasowych szablonów zasługują na pełne poparcie i zobowiązują Komitet Wojewódzki do udzielania jak najszerszej pomocy, uogólniania i upowszechniania osiągnięć.

Postanowiliśmy również zerwać z dotychczasowym systemem instruowania aktywu i szeregowych członków partii drogą odgórnych odpraw i sztywnych instrukcji, a jak najszerzej stosować narady dyskusyjne i konferencje partyjno-ekonomiczne, na których załogi zakładów pracy, szeregowi członkowie partii i bezpartyjni mają możność szerszego przedyskutowania najważniejszych zagadnień politycznych, czy produkcyjnych. Obecnie przeprowadzane są takie konferencje w POM-ach i zespołach PGR naszego województwa. Pozwalają one zapoznać bliżej z uchwałami III Plenum KC masy partyjnych i bezpartyjnych. Zbliżają nasze instancje partyjne do mas.

CZY jednak wszędzie głęboki sens uchwał III Plenum został w pełni zrozumiany? Czy wszędzie podjęto już walkę o ulepszenie metod pracy, o zastosowanie w całej rozciągłości leninowskich norm życia partyjnego?

Trzeba powiedzieć, że tak nie jest. Mówi się co prawda o konieczności wprowadzenia nowych metod pracy z organizacjami partyjnymi, ale w wielu komitetach sprawa nie wyszła jeszcze poza sferę przemówień i dyskusji. Niedostatecznie dotarliśmy jeszcze do organizacji partyjnych, nie dopomogliśmy tysiącom członków partii zrozumieć istotny sens uchwał III Plenum. Zorganizowane we wszystkich powiatach narady aktywu partyjnego, na których omawiano dotychczasowy styl pracy powiatowych instancji partyjnych i państwowych w świetle uchwał III Plenum KC, mimo pewnego wysiłku w należytym ich przygotowaniu wykazały niedostateczne przyswojenie sobie wskazań III Plenum, wykazały, że niełatwo jest wielu towarzyszom wyzwolić się z dotychczasowych utartych szablonów roboty partyjnej. Bojowa, ostra krytyka na naradach w Wałczu i Koszalinie była również dość jednostronna, nie sięgająca do źródeł niedociągnięć i braków.

W trakcie przeprowadzania zebrań członków partii w gromadach obserwujemy obecnie częste zawisko niedoceniania przez towarzyszy z KP znaczenia i wagi tych zebrań, spotykamy przejawy niewłaściwej, złej pracy z organizacjami partyjnymi. Instruktorzy KP i inni towarzysze pracujący w terenie powinni byli pomóc w przygotowaniu tych zebrań, na których przenoszone są uchwały III Plenum KC, dostarczyć wcześniej członkom partii teksty uchwał KC, przedyskutować ich treść, wyjaśnić wątpliwości, dopomóc w zrozumieniu istoty leninowskich zasad życia partyjnego.

Tymczasem w wielu wypadkach zaniedbano zarówno przygotowanie organizacyjne jak i polityczne tych zebrań. W takich powiatach jak Wałcz i Sławno frekwencja na wielu zebraniach była bardzo niska. Np. w Szydłowie (pow. Wałcz) na 80 członków partii obecnych było 24, w Różewie na 24 zaledwie 8.

Wielu towarzyszy, zwłaszcza z KP Sławno zlekceważyło polityczne przygotowanie zebrań, nie przygotowało się dostatecznie do ich obsłużenia. Sekretarz KP Sławno tow. Grzyb ograniczył się na zebraniu we Wrześnicy do przeczytania i powierzchownego, nieprzygotowanego skomentowania artykułu tow. Morawskiego na temat III Plenum KC z „Nowych Dróg". Artykuł ten, dość trudny dla członków partii na wsi, nie został należycie zrozumiany i zebranie nie przyniosło spodziewanych wyników. Również kier. Wydz. Prop. KP Sławno przyjeżdżał na obsługę zebrań gromadzkich zupełnie nie przygotowany, licząc, że wystarczy odczytanie uchwał KC.

A przecież jest rzeczą jasną, iż zapoznanie wszystkich członków partii z dorobkiem III Plenum — to podstawowy warunek wychowania naszych organizacji partyjnych w duchu leninowskich zasad życia partyjnego, to podniesienie naszej pracy partyjnej na wyższy poziom.

JAKA jest najgłębsza treść tych zasad, w czym leży ich istota?

Istotą ich jest rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej w połączeniu z wypływającą z pełnego zrozumienia zadań i dążeń partii świadomą dyscypliną partyjną, jest centralizm demokratyczny oparty na zasadach kolegialności pracy i pobudzaniu oddolnej inicjatywy oraz krytyki i samokrytyki.

W tym kierunku winna pójść praca naszych organizacji partyjnych. W kierunku wychowania organizacji partyjnych w duchu pełnego przestrzegania tych zasad winna pójść pomoc instancji partyjnych dla wszystkich terenowych organizacji.

Trzeba pobudzać samodzielność organizacji partyjnej, jej odpowiedzialność za polityczny wzrost członków partii i bezpartyjnych na swym terenie, za realizację zadań gospodarczych, życie kulturalne itd. Walczyć trzeba o nasilenie tętna pracy wewnątrzpartyjnej zgodnie z zasadami demokratyzmu partyjnego, nie narzucać mechanicznie tematyki pracy, nie wyręczać sekretarza i egzekutywy, ale pomagać im we właściwym zorganizowaniu pracy, w samodzielnym podejmowaniu uchwał i decyzji.

Takiej pomocy udzielać winni organizacjom partyjnym sekretarze i pracownicy komitetów powiatowych oraz KW. Jest to uwarunkowane stałym podnoszeniem poziomu politycznego i przygotowania ogólnego wszystkich aktywistów i pracowników partyjnych. Organizacje partyjne potrzebują bowiem pomocy rzetelnej, płynącej z wysokiej świadomości politycznej, prawdziwej wiedzy i głębokiego doświadczenia organizacyjnego pracowników czy przedstawicieli wyższej instancji. Nad zorganizowaniem i konsekwentnym wprowadzaniem w życie systemu takiej pomocy, pracować muszą komitety powiatowe i Komitet Wojewódzki w Koszalinie. Jest to bowiem nasza wspólna sprawa, od tego zależy pełna realizacja uchwał III Plenum KC, dokonanie przełomu w pracy nie tylko tej czy innej instancji, ale całej koszalińskiej organizacji partyjnej.

NIE jest to oczywiście rzecz łatwa i prosta. Nie zawsze umiemy jeszcze pomagać organizacji partyjnej we właściwy sposób. Często brak nam przygotowania i doświadczenia.

Ale kierując się wskazaniami III Plenum KC, ofiarnie i z uporem pracując nad realizowaniem tych wskazań, zdobędziemy niezbędną sumę doświadczeń, wypracujemy sobie właściwe metody roboty. Zaś nasza gazeta, „Głos Koszaliński" otwiera swe łamy do szerokiej wymiany doświadczeń i uwag zdobytych w toku pracy. Niewątpliwie sekretarze, członkowie naszych instancji i pracownicy aparatu partyjnego będą mieli wiele cennych, zasługujących na upowszechnienie osiągnięć i doświadczeń, które pomogą w walce ze starymi błędami i brakami.

Z frontu WALKI O PLAN

Brak rytmiczności w zakładach przemysłu terenowego

Ciągle jeszcze w pracy przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego brak jest rytmiczności. Pokutuje tu wciąż szkodliwe zjawisko jakim jest niewątpliwie, nadganianie planów w ostatnich dniach miesiąca.

W lutym zakłady przemysłu terenowego wypadły o wiele gorzej z wykonaniem planu w stosunku do stycznia.

Obrazuje to poniżej zamieszczona tabelka:

Nazwa przedsiębiorstwa	Proc. wykon. pl. mies. w styczeń		luty	
Białogardzkie ZPT	— 74,6	proc.	110,4	proc.
Bobolickie ZPT	— 114,8	„	114,8	„
Bytowskie ZPT	— 111,2	„	106,5	„
Człuchowskie ZPT	— 103,3	„	100,1	„
Drawskie ZPT	— 104,0	„	123,6	„
Koszalińskie ZPT	— 105,1	„	85,0	„
Kosz. Pow. w Sianowie ZPT	— 57,0	„	28,5	„
w Darłowie Sławneńskie ZPT	— 115,8	„	110,4	„
Słupskie ZPT	— 103,7	„	106,0	„
Szczecineckie ZPT	— 128,2	„	100,0	„
Wałeckie ZPT	— 103,0	„	56,4	„
Ogółem WZPT	— 96,6	„	91,6	„

Jak widzimy, w styczniu zadań planowych nie wykonały dwa zakłady, natomiast w lutym nie wykonały swojego planu trzy zakłady. W większości zakładów wykonanie planów na luty jest o wiele niższe niż w styczniu.

Czym należy tłumaczyć taki stan rzeczy? Przede wszystkim słabą pracą Działu Zaopatrzenia i Zbytu WZPT w ubiegłym miesiącu. Sianów już 3 miesiące nie wykonuje planu z powodu braku ogumienia do wozów gospodarskich. W ciągu tego czasu można było postarać się już o nie, naturalnie przy dobrych chęciach i obrotności zaopatrzeniowców. Sprawą tą musi się bardziej zainteresować także Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Na niewykonanie planu przez Koszalińskie ZPT wpłynął fakt, iż odlewnia nie zrealizowała swych zadań, wykonując zaledwie 18 proc. zaplanowanej produkcji. Tłumaczyć to należy brakiem wykwalifikowanych pracowników. Trudność ta jest już w pewnej mierze rozwiązana, bowiem w odlewni zatrudniono ostatnio pewną liczbę fachowców-formierzy.

Wałeckie ZPT osiągnęły zaledwie nieco więcej jak połowę swojej produkcji styczniowej. Powodem była nieprzewidziana awaria traka w zakładzie drzewnym w Tucznie. Ale najważniejsze jest to, że w przedsiębiorstwie tym panuje kompletny bałagan. Dyrekcja wykazuje za małą operatywność. Do sprawy tej powrócimy w najbliższych dniach na łamach naszej gazety.

Wynika więc z tego, że należy więcej uwagi poświęcić zagadnieniu zaopatrzenia zakładów w niezbędne surowce i materiały. Towarzysze, nie wolno powtarzać historii z przerzucaniem większości zadań planowych na ostatnie dni miesiąca. Trzeba pamiętać, że plan realizować trzeba codziennie. (ap)

Rozliczenie roczne w spółdzielni produkcyjnej Żelazna

Ostatnio w naszej spółdzielni produkcyjnej Żelazna (pow. Białogard) odbyło się rozliczenie roczne. Rok ubiegły przyniósł nam duże osiągnięcia. Stosowaliśmy nowoczesne metody agrotechniczne i siew krzyżowy, wysiew ziarna z superfosfatem granulowanym i inne, toteż plony były wysokie. Żyto na przykład wydało nam przeciętnie z hektara 16 q, pszenica 18 q, jęczmień 21 q, owies 22,5 q, zaś ziemniaki 180 q. Chłopi indywidualni w naszej wsi mieli plony zbóż przeciętnie o 50 proc. niższe.

Mamy również niemałą hodowlę. Liczy ona 44 sztuki bydła, w tym 27 krów dojnych oraz 40 świń, w tym 10 macior. Hodowlę tę postanowiliśmy w rb. zwiększyć o 35 proc.

W r. ub. nasza spółdzielnia w pełni wykonała obowiązkowe dostawy żywca, mleka i zboża, a także spłaciła wszystkie kredyty, tak, że nie mamy żadnych zadłużeń. Dniówka też wypadła nieźle. Wyniosła ona 5,60 kg zboża, 20 dkg cukru oraz 4 złote, nie licząc siana, słomy i innej paszy dla przyzagrodowego inwentarza. Stanisław Budner i jego żona pracowali np. w brygadzie polowej i wypracowali 500 dniówek obrachunkowych, za co otrzymali w rozliczeniu rocznym: 28 q zboża, 100 kg cukru i 2 tys. złotych. Wyróżnić musimy również Edwarda Fotka, który wypracował 420 dniówek i wdowę Marię Łyko — 300 dniówek obrachunkowych.

Wiele na zebraniu dyskutowaliśmy nad planem finansowo-gospodarczym. Plan ten przewiduje wzrost plonów w naszej spółdzielni w r. b. o 3 — 5 q z hektara. Wielu może wydawałoby się to niemożliwością, my jednak widzimy, że taki wzrost plonów można uzyskać a to przez szersze stosowanie siewu krzyżowego, stałe odchwaszczanie pól i ich dobre nawożenie, przez terminowe i dokładne wykonanie wszystkich prac polowych i należyte współdziałanie brygady traktorowej z naszą brygadą polową.

EDWARD SZMARZ
korespondent „Głosu"

Przed konferencjami partyjno-ekonomicznymi w bazach rybackich

Od kilku tygodni w przedsiębiorstwach połowowych naszego województwa trwają przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznych, które mają odbyć się w miesiącu kwietniu. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się narady aktywu partyjno-ekonomicznego, mające na celu omówienie węzłowych zagadnień, nad którymi będą obradowały konferencje partyjno-ekonomiczne.

Rozpoczęły się prace rozruchowe urządzeń II wielkiego pieca w Hucie im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA. W tych dniach rozpoczęły się pierwsze prace rozruchowe urządzeń 2 wielkiego pieca Huty im. Lenina, którego uruchomienie nastąpić ma już za kilka tygodni. Terminowe oddanie do ruchu tej nowej, potężnej jednostki naszego hutnictwa przyniesie gospodarce narodowej setki i tysiące nowych ton surówki wielkopiecowej, przyczyni się też ono do podniesienia poziomu pracy pozostałych obiektów kombinatu —stalowni i koksowni, zapewni bowiem stałość dostaw gazu wielkopiecowego — ważnego środka opałowego dla baterii koksowniczych i pieców martenowskich.

Pierwsze weszły w stadium prób rozruchowych wieże wyciągów miału koksowego, zespoły urządzeń do pomiaru wsadu i gazu, a następnie — urządzenia nagrzewnic oraz hali lejniczej

Droga do dalszych sukcesów

N. Komarowa z sowchozu »Gorki II« dzieli się doświadczeniami z Franciszkiem Klawiterem

CZYTELNICY nasi dobrze znają nazwisko tow. Franciszka Klawitera, brygadzisty oborowego z PGR Cecenowo (zespół PGR Główczyce) w pow. słupskim. Niejednokrotnie pisaliśmy już o jego wspaniałych osiągnięciach, o jego przodujących metodach pracy. Nazwisko to znane jest zresztą nie tylko w naszym województwie. Tow. Franciszek Klawiter zalicza się do najlepszych brygadzistów oborowych kraju. Za swe wybitne osiągnięcia odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi oraz orderem Sztandar Pracy II klasy.

Kiedy w 1945 r. tow. Klawiter przejął oborę w Cecenowie, liczyła ona zaledwie 40 krów i była poważnie zaniedbana. Średnia wydajność każdej krowy wynosiła wówczas niespełna 2000 l mleka rocznie. Dzięki jednak wytrwałej pracy całej brygady oborowej, która corocznie przystępowała do współzawodnictwa i realizowała podjęte zobowiązania, dzięki korzystaniu w szerokim zakresie z przodujących doświadczeń radzieckich — mleczność krów z każdym rokiem nieustannie wzrastała. Każdego roku cecenowska obora dostarczała klasie robotniczej tysiące litrów mleka więcej, aniżeli poprzedniego roku. 2500, 3000, 3500, 3800, 4230, 4989, 4953, 5458 l mleka średnio od każdej krowy — oto krzywa wzrostu produkcji do 1953 r.

W ubiegłym roku brygada oborowa tow. Franciszka Klawitera uzyskała jeszcze lepsze wyniki. Od każdej krowy wyprodukowano przeciętnie po 5674 l mleka, czyli o 216 l więcej, aniżeli w 1953 r. Jest to osiągnięcie naprawdę imponujące.

Cztery cecenowskie rekordzistki: „Basia", „Delta", „Dominka", „Adagia" uzyskały w ciągu roku po przeszło 10 tysięcy litrów mleka. Roczny udój od „najgorszej" krowy wyniósł 4 200 litrów, a więc więcej, aniżeli uzyskują „rekordzistki" wielu obór spółdzielczych i PGR-owskich.

Tow. Klawiter jest starym, doświadczonym hodowcą, mającym już 47 lat praktyki w różnych oborach. Posiada więc bogaty zasób wieloletnich doświadczeń. Ale w pracy wykorzystuje nie tylko własne doświadczenia. Dokształca się systematycznie, studiuje fachowe broszury i prasę, zapoznając się z nowoczesnymi metodami hodowli. Korzysta również z doświadczeń innych przodujących hodowców, a szczególnie z doświadczeń hodowców radzieckich. Często wspomina, jak wiele pomogła mu w pracy książeczka radzieckiego zootechnika Sztejmana, słynnego hodowcy z Karawajewa. Książeczka ta zapoznała go z nowoczesnymi metodami wychowu bydła, a szczególnie cieląt oraz z normowaniem pasz dla bydła. Praktyczne zastosowanie tych metod w Cecenowie przyczyniło się do znacznego wzrostu mleczności krów.

Tow. Klawiter nie zadowala się uzyskiwanymi wynikami i stale podkreśla, że nie ma górnej granicy wydajności krów. Dlatego też ustawicznie szuka nowych metod hodowli, nawiązuje kontakty z naukowcami i doświadczonymi praktykami.

W jesieni ubiegłego roku tow. Klawiter zwiedzał Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie. Na wystawie nawiązał kontakty z wieloma radzieckimi kołchoźnikami i pracownikami sowchozów. Szczególnie zainteresował się osiągnięciami sowchozu Karawajewo i Gorki II. Ludzie radzieccy z wielką serdecznością dzielili się z nim swoimi cennymi doświadczeniami.

Po powrocie z wystawy tow. Klawiter postanowił napisać list do swoich radzieckich przyjaciół. Decyzję tę przyspieszył artykuł kierownika fermy mlecznej sowchozu „Gorki II", tow. N. Komarowej w gazecie „Wolność", o „tajemnicy" wysokich udojów. Wkrótce po ukazaniu się tego artykułu tow. Klawiter pisał do towarzyszki N. Komarowej:

„W czasie mojej bytności na wycieczce w Moskwie widziałem Wasze wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie hodowli. Chociaż nasza cecenowska obora uzyskuje wysoką przeciętną wydajność mleka od krowy, sięgającą 5,7 tysiąca litrów, to jednak Wasze osiągnięcia są znacznie wyższe. Doszliśmy z naszą brygadą do wniosku, że przez wspólną wymianę doświadczeń, przez zastosowanie Waszych przodujących metod hodowlanych będziemy mogli uzyskiwać jeszcze wyższe wyniki".

Tow. Klawiter opisuje również położenie i warunki obory w Cecenowie, stosowane metody żywienia bydła, pielęgnacji i wychowu, a na zakończenie pisze: „Prosimy Was, tow. Komarowa, abyście podzielili się z nami Waszymi spostrzeżeniami i metodami pracy w dziedzinie hodowli bydła. Dzięki wspólnej wymianie doświadczeń będziemy mogli produkować jeszcze więcej mleka dla naszych braci robotników w miastach".

NA ODPOWIEDŹ nie trzeba było długo czekać. Wkrótce tow. Komarowa nadesłała do tow. Klawitera obszerny list, w którym opisała swą pracę na fermie mlecznej sowchozu „Gorki II", uzyskiwane wyniki oraz stosowane metody wychowu bydła.

Poniżej zamieszczamy list tow. Komarowej w całości:

Towarzysz

FRANCISZEK KLAWITER

PGR — CECENOWO

POLSKA — Województwo Koszalińskie

Drogi Towarzyszu!

W odpowiedzi na Wasz list, chętnie podzielę się doświadczeniem z pracy kolektywu fermy mlecznej sowchozu „Gorki II", którą kieruję od przeszło 10-ciu lat.

Odznaczony orderem Lenina sowchoz „Gorki II" położony jest w odległości 40 km od Moskwy. Podstawowym kierunkiem jego produkcji jest hodowla wysokomlecznego bydła oraz hodowla drobiu.

Mleczna ferma sowchozu liczy 150 krów rasy rosyjskiej, czarno-pstrej. Przeciętna żywa waga jednej krowy wynosi 620 kg. Stale doskonaląc swoją pracę w oparciu o nowe metody naukowe oraz doświadczenia produkcyjne, hodowcy sowchozu osiągnęli wysokie wyniki.

W 1953 roku przeciętny udój na jedną krowę wynosił 6 114 kg, a za następne trzy lata na każdą krowę osiągnięto się 18 456 kg mleka.

Bydło sowchozu mieści się w dobrze urządzonej, obszernej i jasnej oborze, obok której znajduje się oddział porodowy, profilaktorium, oddział dla cieląt w wieku do 2 miesięcy, oraz pomieszczenia dla cieląt starszych.

Wszystkie pracochłonne i trudne procesy produkcyjne są zmechanizowane. Mamy wiszącą i naziemną kolejkę do rozwożenia pasz, oraz samoczynne poidła. Nawóz wywozi się z obory wózkiem — wywrotką, na ogumionych kołach, zaprzęgniętym w konie. Wywozi się go bezpośrednio w pole i układa w pryzmy. Gnojówkę gromadzącą się w zbiornikach, wywozi się na pole w cysternach. Stosowane jest stale mechaniczne dojenie krów.

Jednocześnie z uzyskaniem wysokich wyników produkcyjnych, hodowcy sowchozu wyeliminowali całkowicie jałowość u krów oraz odchowali w pełni uzyskany przychówek. W 1953 roku na każde 100 krów uzyskano 102 cielęta.

Podstawy wysokiej wydajności krów tworzymy już w pierwszych miesiącach ich życia. Każde stado wymaga corocznego uzupełnienia, a od jakości młodzieży uzupełniającej stado, w dużej mierze zależne są wyniki zwiększenia jego wydajności.

Dlatego też opowiadając o naszym wysokoproduktywnym stadzie chcę rozpocząć od wychowu młodzieży.

Nowourodzone cielęta poimy siarą, po raz pierwszy w godzinę po urodzeniu, potem cztery razy dziennie, w równych odstępach czasu, wypijają jej jednorazowo od 1,5 — 2 kg.

Od pierwszych dni życia, cielęta otrzymują zsiadłe mleko, zakwaszone preparatem „acidofilin", z początku po 30 — 50 g na dobę, przy dalszym stopniowym powiększaniu dawki do 500 i więcej gramów.

Codziennie cielęta otrzymują po 1 — 15 litrów naparu z siana.

Młodzież przeznaczona do dalszego chowu wypija 325 — 350 kg pełnego mleka i 600 kg mleka chudego.

Okres pojenia mlekiem trwa 4 miesiące. Od 12 — 15 dnia życia, cielęta otrzymują gnieciony owies i pszenne otręby z dodatkiem makuchu lnianego względnie słonecznikowego. Mieszanka ta zadawana jest w postaci rozgotowanej w wodzie papki. Począwszy od 2 tygodni życia, cielęta, jako dodatek do pokarmu otrzymują kredę, sól oraz mączkę rybną.

Przyzwyczajenie organizmu młodej krowy do przyjmowania większych dawek objętościowych pasz rozpoczyna się już w dziesiątym dniu życia. W tym okresie cielęta otrzymują siano. W wieku od 2,5 do 3 miesięcy cielęta zaczynają otrzymywać buraki, kiszonkę i wytłoki.

Codziennie przez cały rok, począwszy od 7-go dnia życia cielęta korzystają ze spaceru, latem zaś przez większą część doby przebywają na okólniku. Wiele sił i uwagi poświęca pracy nad wychowaniem młodzieży M. T. Seljutina. Umiejętnie i wnikliwie opiekuje się cielętami i przekazuje je silne i zdrowe do starszych grup. Jest to niezmiernie ważne dla dalszego normalnego rozwoju młodych zwierząt, gdyż okres pojenia mlekiem w życiu cieląt jest najbardziej odpowiedzialny i trudny.

Młodzież w starszym wieku korzysta z dobrze utrzymanych, sztucznych pastwisk. Przy takiej pielęgnacji jałówki w 18—20 miesiącu życia osiągają 450—460 kg żywej wagi i są już pokrywane.

Pokryta jałówka w piątym miesiącu cielności przechodzi do grupy dojarki, która będzie się nią opiekowała również po ocieleniu. Takie przekazywanie na stałe jałówek pozwala dojarce na dokładne poznanie właściwości zwierzęcia.

Jałówki otrzymują w tym okresie na dobę — 8 kg siana, 15 kg kiszonki, 15 kg buraków, 3 kg pasz treściwych, a latem do woli zielonki. W tym czasie dojarki codziennie przeprowadzają masaż wymion, przygotowując do pracy gruczoł mleczny młodej krowy. Dobre przygotowanie jałówki do ocielenia pozwala na uzyskanie od pierwiastek po 4 500—5 000 kg mleka za okres laktacji.

Oto kilka przykładów pierwiastek, od których uzyskano następujące ilości mleka za okres laktacji:

„Łaska" — 6 516 kg, „Wierna" — 6 323 kg, „Zorka" — 5 795 kg, „Golubina" — 5 543 kg.

Krowa „Kartinka" w swej pierwszej laktacji dała 6 456 kg mleka, a w drugiej — 8 470 kg.

Począwszy od 1948 roku stado sowchozu przeszło na oborowy system chowu. Pastwisk dla dorosłego bydła sowchoz nie posiada. Krowy korzystają z codziennego spaceru, latem dwa razy na przestrzeni 7—8 km, zimą — raz na przestrzeni 3—4 km.

Na fermie krowy cielą się w ciągu całego roku, co pozwala uniknąć zbędnego obciążania dojarek w pewnych okresach i zapewnia równomierną produkcję mleka w ciągu całego roku.

Nasi hodowcy zwracają wielką uwagę na przygotowanie krowy do ocielenia. Zapuszczanie krów rozpoczyna się na 10—12 dni wcześniej przed ustalonym okresem 60-dniowym.

W tym czasie ogranicza się pasze soczyste i treściwe. Na dwa tygodnie przed ocieleniem z dawki paszowej krowy skreśla się kiszonki i pasze treściwe, a na 10 dni przed ocieleniem krowa zostaje przeprowadzona do oddziału porodowego, gdzie otrzymuje w tym czasie wyłącznie tylko siano względnie trawę.

Po ocieleniu, ażeby zapewnić równomierne przejście do zwykłego karmienia, dojarka oddziału porodowego stopniowo zaczyna wprowadzać do dawki paszowej pokarmy soczyste i treściwe. Po 10 dniach krowa wraca do obory, do rąk stałej dojarki. W ciągu 2—3 tygodni krowa przechodzi na ustalone dawki paszowe.

Nad rozdojeniem wycielonych krów czuwa specjalnie do tego przydzielony zootechnik. Dawki paszowe zwiększa się dotąd, dopóki następuje odpowiedni wzrost udoju mleka w ciągu doby. Jako przykład służyć może praca dojarek-bohaterek pracy socjalistycznej — T. Staszenkowej i A. Sinenkowej. Te przodujące kobiety-dojarki dobrze poznały swoje krowy, z roku na rok podwyższają ich wydajność, otrzymując przeciętnie od jednej krowy po 6 500 kg mleka, przy stanie 20 krów.

Doświadczone, rozmiłowane w swej pracy dojarki rozdoiły takie rekordzistki jak krowa „Wenera", która dała po VI laktacji 10 996 kg mleka. Od krowy „Wazy" po V laktacji uzyskano 10 684 kg. W 1954 r. krowa ta była wystawiona na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej. Codzienna dawka paszowa krowy „Wazy" przy dobrym udoju 45 kg, w okresie zimy wynosiła — 9 kg siana, 40 kg buraków, 10 kg ziemniaków, 5 kg marchwi, 5 kg wysłodków, 12—13 kg kiszonki i 15 kg treściwych pasz. Żywa waga krowy — 656 kg.

I inne dojarki na fermie zatrudnione u nas od 10—15 lat osiągnęły dobre wyniki w swej pracy. Doświadczonymi mistrzami swego zawodu są bohaterki pracy socjalistycznej — M. Uchwałowa, M. Tiałowa, O. Anikowa, K. Skworcowa, J. Jotrionowa i inne. Mimo posiadania wieloletniego doświadczenia, hodowcy ciągle uzupełniają swoje wiadomości kształcąc się na 3-letnich kursach zootechnicznych.

Wśród pracowników fermy rozwinięte jest szeroko współzawodnictwo o wykonanie planu oraz osiągnięcie wysokich wskaźników produkcyjnych.

Praktyka przodujących hodowców w naszym kraju wykazała, że przy rozdojeniu krów duże znaczenie mają pasze soczyste i zielone. Szczególną rolę odgrywają one przy oborowym chowie bydła. Rozchód zielonych i soczystych pasz na 1 krowę z roku na rok wzrasta. I tak, jeżeli w 1951 roku na 1 krowę skarmiono zielonych i soczystych pasz — 8 ton, to już w 1953 roku rozchód zielonych i soczystych pasz na 1 krowę wynosił 14 ton.

Już drugi rok przygotowujemy dla naszych krów kiszonkę z kukurydzy, bardzo chętnie zjadaną przez bydło. Wpływa ona na zwiększenie udoju — i według naszych obserwacji — zwiększa zawartość tłuszczu w mleku. W okresie karmienia krów kiszonką kukurydzianą zawartość tłuszczu w mleku, która wynosiła do tego czasu 3,57 proc., zwiększyła się do 3,7 proc.

Podajecie, że w lipcu, kiedy Wasze bydło znajduje się na pastwiskach na letnich wypasach i zaczyna chudnąć, dokarmiacie je wyką, koniczyną i kukurydzą.

Chudnięcia bydła można by uniknąć, jeżeli by jednocześnie z wypasaniem na pastwisku w okresie letnim zorganizować pełne zaopatrzenie krów w zielone pasze. Pozwoliłoby to znacznie podnieść udój mleka.

Dlatego też radzę Wam przejść na pełne zaopatrzenie swego bydła w okresie całego lata w zieloną masę, zająwszy część pastwisk pod „zieloną taśmę".

Przygotowanie pasz odbywa się w specjalnym oddziale paszowym. 3/4 zadawanej dobowej ilości pasz treściwych, bydło otrzymuje w postaci osłodzonej, drożdżowanej, względnie zaparzonej. Przygotowania tych pasz dokonuje się w specjalnych parnikach.

Krowy otrzymują codziennie takie dodatki (licząc na 1 krowę): 150—200 g kredy, 200—300 gramów mączki rybnej i 150 do 200 g soli, a także preparaty witaminowe „A" i „D".

Organizacja pracy na fermie jest dwuzmianowa, cała obsługa bydła przeprowadzana jest w ciągu dwóch zmian. Każda zmiana pracuje pod kierownictwem brygadiera. Dojarki pracują parami, każda para ma przy zielone 20—21 krów. Każda dojarka podczas swojej zmiany codziennie czyści krowy, a raz na tydzień krowy są myte.

Każda zmiana karmi krowy dwukrotnie oraz dwukrotnie je doi. Ustalony regulamin dzienny jest surowo przestrzegany.

Pracownicy fermy mlecznej, odznaczonego orderem Lenina sowchozu „Gorki II" i cały kolektyw sowchozu przesyłają hodowcom Państwowego Gospodarstwa Rolnego Cecenowo swoje braterskie pozdrowienia i życzenia jeszcze lepszych wyników w rozwoju hodowli.

N. KOMAROWA

Bohater pracy socjalistycznej kierownik fermy mlecznej sowchozu „Gorki II".

LIST od towarzyszki N. Komarowej adresowany jest do tow. Franciszka Klawitera. Jednak bogate doświadczenia fermy mlecznej sowchozu „Gorki II", poparte rekordowymi osiągnięciami — winny stać się pomocą nie tylko w pracy brygady z Cecenowa, ale wszystkich brygad oborowych naszego województwa. Drukujemy ten list w całości, ażeby służbie zootechnicznej PGR, POM i rad narodowych oraz wszystkim członkom brygad oborowych umożliwić przeczytanie i przedyskutowanie go oraz praktyczne zastosowanie podanych metod pracy. Niewątpliwie pomoże on wszystkim hodowcom Ziemi Koszalińskiej w uzyskiwaniu lepszych niż dotychczas wyników w hodowli bydła i podnoszeniu jego produktywności.

Nadszedł czas walcowni

(Korespondencja własna z Nowej Huty)

PIERWSZY przechylny piec martenowski wielkiej stalowni Huty im. Lenina produkuje. Co dwadzieścia godzin kilkusettonowy kolos przechyla się, wylewając za każdym razem 360 ton doborowej stali. Młoda, lecz posiadająca — dzięki przeszkoleniu w Hucie „Pokój" i w słynnych radzieckich zakładach hutniczych „Azowstal" — wysokie kwalifikacje zawodowe obsługa martena pokonała trudności pierwszych dni i 23 lutego zameldowała o wykonaniu planu miesięcznego.

Z bocznicy kolejowej Huty im. Lenina co parę dni wyruszają pociągi pełne stalowych wlewków. Jadą do hut Zagłębia Stalinogrodzkiego, gdzie stal z marką Huty im. Lenina zdobyła już sobie niemałe uznanie. Lecz mimo to transporty stali do hut śląskich nie mają zbyt wielkiej przyszłości. Wkrótce bowiem, za kilka tygodni, stal wytapiana w pierwszym piecu martenowskim będzie przetwarzana na miejscu w Hucie im. Lenina.

Za parę tygodni rozpocznie tu pracę gigantyczna, nie mająca sobie równej w całej Europie — poza Związkiem Radzieckim — walcownia-zgniatacz. Jej hala oraz walcownia blach, które zostaną uruchomione jako pierwsze, ciągną się na przestrzeni jednego kilometra. Obecnie na budowie walcowni-zgniatacza można spotkać tylko gdzieniegdzie robotników budowlanych. Ich miejsce zajęli pracownicy rozruchu.

Przed kilkunastu dniami ekipy specjalistów przystąpiły do prób i rozruchu poszczególnych urządzeń zgniatacza. W maszynowni, spełniającej w systemie zgniatacza funkcje podobne do tych, które wykonuje serce w organizmie ludzkim, uruchomiono już pięć tzw. „leonardów" (system generatorów i silników). Maszynownia lśni czystością. Stąd właśnie popłynie przewodami energia, która ożywi potężne agregaty zgniatacza oraz cały skomplikowany system walcowni.

Rozruch „leonardów" — to dopiero pierwszy krok ekipy rozruchowej, którą kieruje inż. Stasikowski. Zadania pracowników rozruchu rosną z każdym dniem. Jednego dnia uruchomili „leonardy", a następnego przystąpią do rozruchu walcowni i suwnic. Skomplikowanej i trudnej pracy będzie coraz więcej.

Inżynierowie i robotnicy, prowadzący rozruch walcowni, nie lękają się trudności. Inż. Schwarz, kierownik nadzoru montażu urządzeń zgniatacza, wraz z liczną grupą fachowców, zdobył niemałe doświadczenie na wielkich budowlach Planu Sześcioletniego. Lecz nie tylko to stanowi o pewności i opanowaniu, jakie charakteryzują ludzi walcowni. Inżynierom i technikom walcowni służą radą i pomocą nasi radzieccy przyjaciele, delegowani do Huty im. Lenina z zakładów hutniczych Kraju Rad.

Przy uruchamianiu walcowni-zgniatacza grupie rozruchowej pomaga inż. Gregory Gładuchow, doskonały znawca urządzeń elektrycznych. Przybył on do Huty im. Lenina z tych samych zakładów w Charkowie, które dostarczyły maszyn do zgniatacza. Inż. Jelsakow z zakładów „Uralmasz" w Swierdłowsku uczestniczy w przeglądzie rolek i trybów samotoków. W jego rady i wskazówki pilnie wsłuchują się nie tylko pracownicy rozruchu, lecz także i załoga eksploatacyjna zgniatacza.

Obecnie trwają egzaminy pracowników służb utrzymania ruchu mechanicznego i elektrycznego. Załoga najnowocześniejszej, najbardziej zmechanizowanej walcowni musi być jak najlepiej przygotowana do przyszłej pracy. A przyszłość to wcale niedaleka. Jeszcze tylko parę tygodni i walcownia-gigant rozpocznie normalną pracę w służbie narodu.

R. DZIĘCIOŁKIEWICZ

Kronika partyjna

Odczyt lektora KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że w ramach cyklu odczytów z historii polskiego ruchu robotniczego, odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 14 w sali Prezydium Woj. RN przy ul. Alfreda Lampe, odczyt lektora KC PZPR na temat:

„POLSKI RUCH ROBOTNICZY W OKRESIE REAKCJI I WZNIESIENIA FALI REWOLUCYJNEJ (1909–1914)"

Na odczyt winni przybyć klerownicy i słuchacze grup samokształcenia z historii ruchu robotniczego, słuchacze II i I roku WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form, sekretarze podst. org. part., prelegenci i agitatorzy.

Przyspieszyć dostawę ziarna siewnego

Zbliża się termin rozpoczęcia wiosennej kampanii siewnej. Jednym z ważnych zadań w tej chwili jest szybkie rozprowadzenie kwalifikowanego ziarna siewnego. Dotychczas jednak dostawa materiału siewnego w naszym województwie, nie przebiega dobrze.

Najlepsze stosunkowo wyniki w rozprowadzaniu ziarna siewnego ma PZGS Złotów, który już prawie wszystko otrzymane ziarno rozprowadził wśród spółdzielń produkcyjnych oraz chłopów mało i średniorolnych. Spośród jedenastu spółdzielń produkcyjnych — osiem pobrało w całości materiał siewny z gminnych spółdzielni. Między innymi są to spółdzielnie produkcyjne: Podgórze, Śmierdowo i Augustowo.

Nie wszędzie jednak rozprowadzanie nasion przebiega tak pomyślnie jak w pow. złotowskim. Np. PZGS-y w Kołobrzegu, Miastku i Człuchowie nie czynią dostatecznych starań, aby nasiona jak najwcześniej znalazły się w GS-ach.

Pracownicy PZGS i GS winni dopilnować, aby wszyscy odbiorcy zostali powiadomieni o terminie pobrania nasion z magazynu GS.

W tegorocznych przygotowaniach do kampanii siewnej, podobnie jak i w latach ubiegłych, PGR-y opóźniają dostawę ziarna siewnego. Największe zaległości mają PGR-y należące do zjednoczeń: Wałcz, Sławno i Szczecinek, które nieterminowo przekazały zboża siewne dla GS i nie wykonały w pełni planowych dostaw.

Duża część zboża dostarczonego z PGR nie odpowiada wymaganym normom. Tak np. zespół PGR — Świdwin dostarczył do szczecineckich GS pszenicę na reprodukcję, która była porażona wołkiem. Gospodarstwa PGR wchodzące w skład zespołu Połczyn-Zdrój dostarczyły do GS-ów powiatu Białogard pszenicę, której większa część była zanieczyszczona w 15 proc., podczas gdy dopuszczalna granica zanieczyszczeń wynosi 5 proc. Nasiona te nie zostały przyjęte.

Podobne niedociągnięcia występują przy dostawie nasion na kontraktację. Np. PZZ Koszalin nie dostarczyły ani kilograma grochu do GS, mimo, że termin upłynął już 20 lutego. Czyszczalnia CN Sławno dostarczyła wprawdzie peluszkę do GS Złotów, ale jakość jej nie odpowiada deklarowanym normom standartowym. Z tego powodu powstał spór... a peluszka leży w magazynie GS. W wielu wypadkach brak jest również potrzebnych świadectw ze Stacji Oceny Nasion.

Niedostateczna jest także organizacja wymiany sąsiedzkiej zbóż reprodukcyjnych, między spółdzielniami produkcyjnymi a PGR-ami.

Ponadto pracownicy gminnych spółdzielń winni również wykazać dużo czujności i w porę likwidować wszelkie próby nadużywania uprawnień przez kontrahentów, bowiem próby pewnych nadużyć zanotowano m. in. w powiecie złotowskim, gdzie chłop Winiarski z Józefowa (gromada Radawnica) zaliczkę pobraną z GKS na zakup nawozów sztucznych i nasion, usiłował wydatkować na inne cele.

Sprawa jest nagląca. 10-ty marca to dzień gotowości do wiosennej akcji siewnej. Opieszali dostawcy nasion siewnych dla GS winni natychmiast zrealizować wszystkie zaległe dostawy materiału siewnego, oraz przestrzegać bieżąco terminarza dostaw.

ST. KRUPSKI
st. instr. nasiennictwa WZGS w Koszalinie

Źle się dzieje w Róży Wielkiej

My, chłopi z terenu Gromadzkiej Rady Narodowej w Róży-Wielkiej, w powiecie wałeckim, z niepokojem oczekujemy wiosny. Śnieg taje już na dobre i niedługo trzeba będzie wyjść w pole i siać. Ale czym tu siać? Siewniki zbożowe zamiast być wyremontowane, stoją w najlepsze jeden na polu, drugi w ogrodzie, trzeci znów pod domem, a inny w rowie, rdzewieją i niszczeją. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej musi spać w najlepsze snem zimowym, skoro do tej pory nie zatroszczyło się o to, żeby te siewniki ściągnąć i przekazać do remontu GOM-owi w Różewie. Jeszcze nie jest za późno i trzeba to zrobić.

Druga sprawa. Wielu chłopów naszej wsi zalega z podatkiem gruntowym. O to, żeby podatek był wpłacony w terminie powinna się troszczyć nasza rada. Ale nie wszystkim radnym wpłata podatku leży na sercu. Mamy radnego Konstantego Kacperskiego, przekonuje on innych, że podatek należy wpłacić, ale sam zalega kilka tysięcy złotych. Czy taki jak Konstanty Kacperski powinien być naszym radnym? Mnie się wydaje, że nie i jeśli nie zmieni on swego postępowania powinniśmy go z rady odwołać, a na jego miejsce dać przodującego chłopa.

We wsi Róża Wielka jest kilku gospodarzy, którzy chętnie założyliby spółdzielnię produkcyjną. Na razie jest już 6-ciu, którzy by nawet dziś podpisali statut, jest również kilku takich, którzy się wahają. Nasza rada gromadzka powinna pomóc tym chłopom w przełamaniu ich wahań, ale nic w tym kierunku się nie robi. Można by np. zorganizować wycieczkę do przodującej spółdzielni, omówić statut spółdzielni na zebraniu. Niedostatecznie walczy o spółdzielnię również organizacja partyjna w gromadzie.

Jest u nas na przykład szkolenie partyjne. Szkolenie powinno odbywać się dwie godziny w każdy czwartek, a trwa zaledwie pół godziny. Organizacja partyjna liczy 13 członków i 3 kandydatów, a na szkolenie uczęszcza zaledwie 3—3 członków. Dlaczego tak się dzieje? Bo zapomnieli o naszej organizacji partyjnej towarzysze z KP w Wałczu. Jeśli ktoś do nas przyjedzie, to na parę minut i zaraz ucieka z powrotem, po odstemplowaniu delegacji. Czy tak powinno być? Wydaje się, że nie. III Plenum KC naszej partii wyraźnie mówi, aby KP pomagały lepiej w pracy organizacjom partyjnym.

Źle jest również u nas z pracą wśród młodzieży. Młodzież chodzi jak się to mówi „luzem", pije wódkę i gra w karty. Nie ma we wsi życia kulturalnego, kino objazdowe zagląda do nas raz na rok, raz na rok zaglądają także do wsi instruktorzy z ZP ZMP w Wałczu.

Czas najwyższy, żeby w naszej gromadzie Róża-Wielka powiało nowym.

JÓZEF PLUSKWA
korespondent „Głosu"

Sport ■ Sport ■ Sport

Szachiści walczą o tytuły mistrzowskie

W nadchodzący czwartek, to jest jutro, o godzinie 16,30 w sali koszalińskiego WDK nastąpi uroczyste otwarcie indywidualnych mistrzostw województwa w szachach na rok 1955.

W zawodach [illegible]mą udział mistrzowie powiatów oraz zawodnicy posiadający II kategorię.

Tytułu mistrzowskiego bronił Wyszatycki z Kolejarza Słupsk.

Rozgrywki będą prowadzone systemem punktowym – każdy z każdym.

Z trybuny hokejowych mistrzostw świata

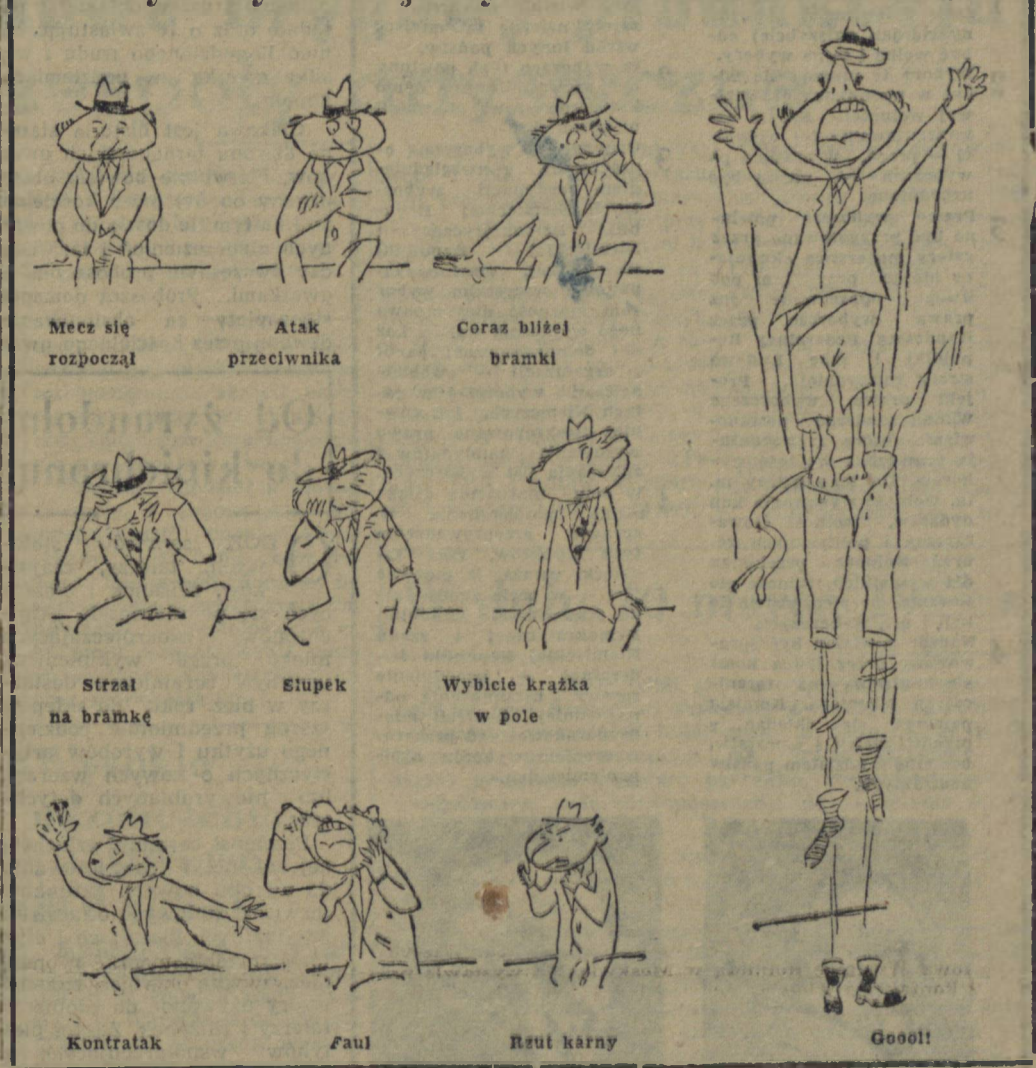

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z odpowiednim przygotowaniem zawodowym zatrudnią natychmiast **Drawskie ZPTMB** z siedzibą w Wierzchowie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu względnie w WZPTMB — Sekcja Kadr w Koszalinie, ul. Dzierżyńskiego 4, II p. (K-101-0)

ŚLUSARZY-MECHANIKÓW na stanowiska brygadzistów oraz **SPAWACZY** przy remontach gorzelń, piatkarń i tartaków zatrudni od zaraz **Warsztat Naprawczy PGR w Szczecinku.** Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Praca w terenie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników warsztatowych PGR. Podania wraz z życiorysem kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Warsztatów Naprawczych PGR w Szczecinku, ul. 28 Lutego 34. (K-96-0)

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i dwóch starszych księgowych zatrudni **Ogrodniczy Zakład Handlowy w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 22.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. (K-93-0)

MURARZY, CIEŚLI i ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Szczecinku.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować do Referatu Kadr MPRB Szczecinek, ul. 28 Lutego 20. (K-102-1)

Spółdzielnia Stolarsko-Tapicerska
im. MARIANA BUCZKA w Szczecinie
ul. Roosevelta 8
produkuje i oferuje
wszelkiego typu materace
i parasolki stylonowe
(K-104-1)

CENTRALA ODZIEŻOWA B.W. W SŁUPSKU
poleca
marynarki męskie samodziałowe W⁰/₀, płaszcze damskie podgumowane, olimpijki męskie z błyskawicznym zamkiem oraz bogaty wybór okryć i ubiorów damskich i męskich. Konsumentom zbiorowym podaje się do wiadomości, że w odzież ochronną mogą się zaopatrywać poza rozdzielnikiem.

Towary te można nabywać

W CENTRALI ODZIEŻOWEJ w Słupsku, Koszalinie i Szczecinku.

UNIEWAŻNIENIE

Zarząd Spółdzielni Pracy „AKORD" w Słupsku unieważnia
zagubioną pieczątkę firmową prostokątną z napisem:
Sp-nia Pracy RP „Akord" w Słupsku Punkt Usługowy Nr 7 w Kołobrzegu. (K-103-1)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. URP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 27 stycznia 1955 r. Nr SA. A. II. 1.-9/33/55 zmieniło ob. Szyłobryt Władysławowi nazwisko i imię rodowe z Szyłobryt Władysław na **Krugły Stanisław.** (G-64)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Koszalinie unieważnia zagubienie legitymacji służbowej Nr 182/54 na nazwisko Dembowska Genowefa. Legitymacja zagubiona została w dniu 17 lutego 1955 w sklepie MHD Nr 11 w Wałczu. K-105-1

SROMALA Maria zamieszkała Złotów, ul. Domańskiego 31 zgubiła kwit komisowy Nr 6394 na sumę 250 złotych z dnia 11. XII. 1954. Gp-65

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Sierpniowa niedziela". Seanse godz. 16, 18 i 20.
Rokossowo — „Młoda Gwardia" — „Nauczyciel".
SŁUPSK — „Cyrkowcy".
BIAŁOGARD — „Skarby sułtana".
SZCZECINEK — „Czarodziejski kapelusz".
SŁAWNO — „Małżeństwo Katarzyny".
WAŁCZ — „Wyjęci spod prawa".
DARŁOWO — „Krążownik Wareg".
MIASTKO — „Kłopoty referenta Trziski".
ZŁOTÓW — „Dżulbars".
CZŁUCHÓW — „Droga do sławy".
USTKA — „Brama Nr 6".
KOŁOBRZEG — „Anna Proletariuszka".
BYTÓW — „Alarm w cyrku".
ŚWIDWIN — „Błyskawica".
DRAWSKO — „Niezwyciężeni".
ZŁOCIENIEC — „Ożenek z posagiem".
CZAPLINEK — „Kawaler Złotej Gwiazdy".
JASTROWIE — „Bieliński".

Radio

PROGRAM I

10 marzec 1955 r. (czwartek)

5.10 Muz. 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.15 Gimnastyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 „Z piosenką do pracy". 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 39. 8.05 Koncert. 8.45 Utwory chóralne. 9.00 Czeska muz. klasyczna. 9.37 Muz. 10.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 11.00 „O Karolu Kurpińskim — warszawskim muzyku". 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Utwory skrzypcowe. 12.25 Radziecka muz. ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki". 16.05 „Niebezpieczny sublokator" pow. 16.15 Koncert. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.20 Muz. ludowa. 18.00 Muz. symfoniczna. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.30 Audycja satyryczna. 19.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 20.25 Muz. taneczna. 21.00 Odpowiedzi Fali 49. 21.12 Z cyklu: „Sławni pieśniarze". 21.40 Audycja literacka. 22.00 Kronika sportowa.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 493 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-0-270. Nr zamówienia 58.

Dwie maski Adenauera

Propozycje wyborcze »planu Edena« przedłożone Konferencji Berlińskiej dn. 29. I. 1954 r.

Zjednoczenie Niemiec... powinno nastąpić w następujących etapach: wolne wybory w całych Niemczech... zgromadzenie narodowe... utworzenie ogólnoniemieckiego rządu... podpisanie i wprowadzenie w życie traktatu pokojowego.

1 W całych Niemczech (łącznie z Berlinem) powinny się jak najszybciej odbyć wolne i tajne wybory.

2 Wybory te muszą się odbyć w warunkach prawdziwej wolności. Środki zagwarantowania tej wolności — przed, w czasie i po wyborach — muszą być uzgodnione.

3 Prawo wyborcze powinno być przygotowane przez cztery mocarstwa okupujące biorąc przy tym pod uwagę opracowane już prawa wyborcze przez Bundestag Federalnej Republiki i Izbę Ludową strefy radzieckiej... Projekt prawa wyborczego winien zawierać postanowienia, które zagwarantują prawdziwą wolność wyborów. Do tego należy m. in. wolność wysuwania kandydatów, wolność stowarzyszeń i politycznych zebrań, wolność przekonań dla wszystkich, tajność głosowania, bezpieczeństwo lokali i urn wyborczych.

4 Nadzór powinien być sprawowany przez jedną komisję kontrolną na terenie całych Niemiec... Komisja powinna się składać z przedstawicieli 4 mocarstw, bez albo z udziałem państw neutralnych.

Propozycje wyborcze ZSRR z dn. 15. I. 1955 r.

Przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów i zjednoczenie Niemiec stanie się podstawą dla zawarcia traktatu pokojowego.

1 Naród niemiecki przez przeprowadzenie powszechnych, wolnych wyborów w całych Niemczech, w tym również [illegible] Berlinie, powinien [illegible] możność nieskrępowanego wyrażenia swej woli, tak aby zjednoczone Niemcy odrodziły się jako wielkie mocarstwo i zajęły należne im miejsce wśród innych państw.

2 W wyborach tych powinny być zagwarantowane demokratyczne prawa obywateli niemieckich.

3 Ordynacja wyborcza, opracowana z uwzględnieniem ordynacji wyborczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Związkowej, powinna zapewnić wszystkim wyborcom możność nieskrępowanego wyrażenia woli, a każdej demokratycznej partii i organizacji — swobodę agitacji wyborczej w całych Niemczech, jak również nieskrępowane prawo wysuwania kandydatów i zgłaszania list wyborczych.

4 W celu ułatwienia osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia tych wyborów, rząd radziecki uważa, iż możliwe jest — w razie zgody rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządu Niemieckiej Republiki Federalnej — uzgodnienie sprawy ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich.

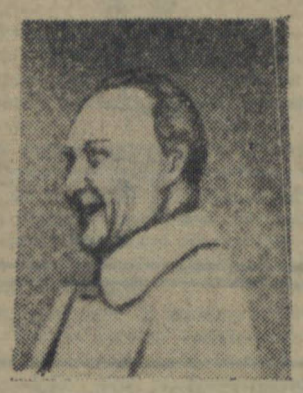

KONRAD ADENAUER W DNIU 1 LUTEGO 1954 R. DO MINISTRA EDENA

...Jestem panu niezmiernie zobowiązany. W imieniu Republiki Związkowej i całego narodu niemieckiego dziękuję za jasne i konstruktywne określenie zasady, będącej podstawą do dyskusji, od której winno się zacząć każde rozwiązanie sprawy zjednoczenia Niemiec.

ADENAUER W PRZEMÓWIENIU WYGŁOSZONYM 23 LUTEGO 1954 R. W BERLINIE

Niemcy mogą być wdzięczne trzem ministrom spraw zagranicznych mocarstw zach. Reprezentowali oni nasze interesy tak jasno, konsekwentnie i przyjaźnie, że można tylko powiedzieć, iż niemieccy przedstawiciele nie zrobiliby tego lepiej.

KONRAD ADENAUER W PRZEMÓWIENIU RADIOWYM Z DNIA 22 STYCZNIA 1955 R.

Z oświadczenia rządu Związku Radzieckiego wynika, że Związek Radziecki nie chce przystać na wolne wybory w naszym demokratycznym znaczeniu.

ADENAUER PRZED PARTYJNĄ KOMISJĄ CDU 6 LUTEGO 1955 R.

Rząd Związku Radzieckiego nigdy nie mówił o wyborach kontrolowanych — do których może dojść jeśli mocarstwa się porozumieją i jeśli my się zgodzimy...

A oto źródło natchnienia kanclerza zachodnio-niemieckiego — „HIS MASTERS VOICE":

„Zjednoczenie Niemiec jest nie tylko faktem niepożądanym w obecnej sytuacji, lecz również w przyszłości nie należy sobie życzyć zjednoczenia".

(Amerykańskie pismo „New Leader", nieoficjalny rzecznik Departamentu Stanu USA).

MASKOWANIE PO AMERYKAŃSKU

(Rysunek z chińskiego dziennika satyrycznego „Mań-hua".

Starodawny dzwon tarnogórskich gwarków powróci niebawem na swoje dawne miejsce

W kamieniołomach w Bobrownikach (woj. stalinogrodzkie), odnaleziono ostatnio dzwon tarnogórskich gwarków z XVI wieku. Dzwon ten odlany z żelaza był w dawnych czasach umieszczony na wieży w Tarnowskich Górach i dzwonił czterokrotnie w ciągu dnia, budząc o godzinie 5 rano górników do nowego dnia pracy w podziemiach, obwieszczając o godzinie 6 rozpoczęcie pracy w kopalniach kruszcu, ogłaszając południe oraz o 18 zwiastując koniec 12-godzinnego trudu i wysiłku gwarka w podziemiach kopalni.

Ciekawa jest historia starego dzwonu tarnogórskich gwarków. Pierwotnie bowiem obsługiwany on był przez kościelnego i na tym tle doszło do poważnych nieporozumień i tarć między ówczesnym proboszczem a gwarkami. Proboszcz domagał się zapłaty za obsługiwanie dzwonu przez kościelnego, gwarkowie natomiast żądania tego nie chcieli uznać, wychodząc z założenia, że dzwon służy również celom kościelnym. Targi skończyły się tym, że gwarkowie zakupili nowy dzwon dla siebie.

Przez długie lata nie wiedziano, gdzie zapodział się starodawny dzwon. Dopiero na krótko przed wybuchem wojny w 1939 roku natrafiono na jego ślady. Po wojnie od nowa rozpoczęto poszukiwania dzwonu, odnajdując go wreszcie w kamieniołomach w Bobrownikach, gdzie jego dźwięki były sygnałem ostrzegawczym przed kolejnym wysadzeniem skał. W najbliższym czasie dzwon tarnogórskich gwarków z około XVI wieku zawiśnie na wieży dawnej zbornej sali gwarków, w zachodniej części miasta, zajmując tym samym należne mu miejsce i podkreślając stare gwareckie tradycje Tarnowskich Gór.

Od żyrandola do kipichronu

OBOK serwisów stołowych, talerzy, czajników, filiżanek i cieszących się popularnością „kipichronów" zabezpieczających mleko przed wykipieniem, przemysł ceramiczny dostarczy w bież. roku do sklepów szereg przedmiotów codziennego użytku i wyrobów artystycznych o nowych wzorach lub niewyrabianych dotychczas.

Przemysł ceramiki szlachetnej zakończył przygotowania do wyrobu nowych gatunków serwisów stołowych o bardziej oryginalnych kształtach i efektowniej zdobionych. W roku bież. ulegną również zmianie wzory używane do zdobienia talerzy i filiżanek. Zespół plastyków współpracujących z przemysłem wykonał już 10 rodzajów bardzo oryginalnej, zdobniczej kalki ceramicznej, w którą zaopatrzono wszystkie zakłady produkcyjne.

Zakład w Bochni wysyła już do sprzedaży pierwsze partie nie wyrabianych u nas dotychczas kamionkowych garnków do gotowania. Ogółem w tym roku zakład ten ma wyprodukować blisko 5 ton garnków kamionkowych różnej wielkości.

Zakłady fajansu we Włocławku w dalszym ciągu produkować będą piękne żyrandole.

Bogaty wybór wyrobów galanterii ceramicznej uzupełnią w najbliższym czasie nowe rodzaje wyrobów porcelanowych i fajansowych. Będą to wazony do kwiatów, patery, świeczniki itp.

Niezwykłe „podróżniczki"

Montreal, Nowy Jork, Detroit — takie napisy widnieją na skrzyniach z laleczkami, produkowanymi przez Gliwicką Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zryw". Laleczki te bowiem, ubrane w barwne stroje ludowe i odznaczające się starannym wykonaniem, zawojowały rynki zagraniczne. Codziennie z Gliwic wysyłane są do Ameryki, Kanady i Brazylii skrzynie z 30-centymetrowej wielkości „podróżniczkami", których co miesiąc eksportujemy około 20 tysięcy.

Rekordowy rok warszawskiego ZOO

142 okazy zwierząt i 44 ptaki — oto liczba mieszkańców ZOO, którzy przybyli na świat w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym w roku bież. Jest wśród nich wiele cennych okazów, np. trzy rysie, których narodziny w niewoli są dużym sukcesem Ogrodu, kilka niedźwiedzi brunatnych, lew, trzy kuny-tumaki i mongolskie bażanty.

Oprócz wielu zwierząt, które urodziły się w stołecznym ZOO, Ogród ten otrzymał drogą wymiany, przeważnie za żubry, szereg egzotycznych zwierząt z różnych ogrodów zagranicznych, m. in. szympansa, dwie zebry, małpę „Smuklucha" i antylopy. W ostatnich dniach do Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego przybyło z Finlandii 6 norek — zwierząt futerkowych, bardzo podobnych do wydry.

Z notatnika reportera o ziemi koszalińskiej

Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Łowieckiej została zorganizowana w dniu 20 ub. m. Oddziałowa Rada Kynologiczna. Zadaniem Rady jest roztoczenie opieki nad rasowymi psami, w pierwszym rzędzie myśliwskimi, znajdującymi się na terenie naszego województwa, oraz przystąpienie do dalszej racjonalnej hodowli psów rasowych. Warto zaznaczyć, że w naszym województwie znajduje się szereg wartościowych okazów psów myśliwskich jak np. seter Gordon (8 w całej Polsce), setery irlandzkie, terriery, owczarki alzackie i inne.

• • •

Okręg lasów państwowych przystąpi w najbliższym czasie do wytropienia i zniszczenia kilku wilków, które pojawiły się na terenie powiatu miasteckiego w miejscowości Patok. Jak wiadomo wilki wyrządzają szkody nie tylko w inwentarzu rolników, ale też stanowią poważną groźbę dla wszelkiej zwierzyny dzikiej.

• • •

W okolicach Barwic i Świdwina zanotowano masowe upadki dzików spowodowane szerzeniem się pomoru wśród tych zwierząt. Przyczyną pomoru jest niedbalstwo niektórych kierownictw PGR-ów oraz poszczególnych chłopów indywidualnych którzy nadłe świnie domowe wyrzucają do lasu bez zakopania. W celu przeciwdziałania pomorowi dzików wydano zakaz polowań w tym rejonie co spowoduje zlokalizowanie epidemii i umożliwi odszukanie sztuk padłych.

• • •

W posiadaniu Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Koszalinie znajduje się zbiór trofeów myśliwskich, który stale się powiększa przez ofiarodawców w terenie. Z ciekawszych trofeów znajduje się między innymi wypchany dzik, kilkanaście pięknych wieńców (rogów jelenich) itp. Po najbliższym pokazie trofeów, zostanie zorganizowane zwiedzanie z jednoczesnym objaśnianiem, co zainteresuje z pewnością wielu koszalinian a zwłaszcza młodzież szkolną.

ZEBRAŁ J. Z.

SATYRA - HUMOR - SATYRA

Zegary wypuszczone na rynek wiejski są przykładem brakoróbstwa.

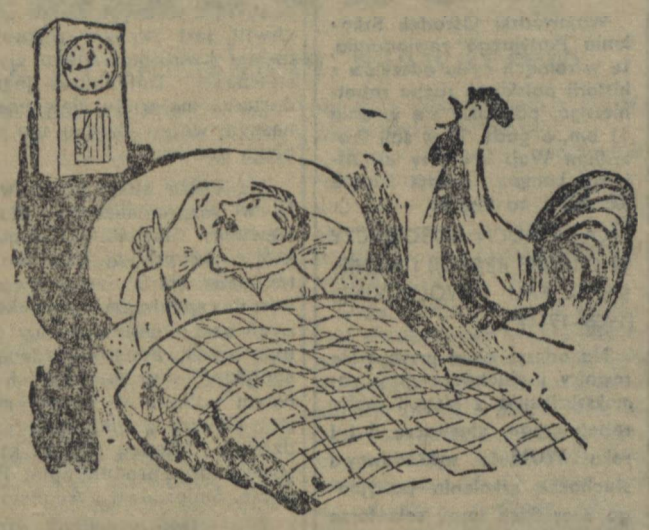

Żeby nie mój piejący Wojtek nie wiedziałbym, która godzina.

K. I. Gałczyński

Powiastka o czterech wytrwałych reakcjonistach

Czterej wytrwali reakcjoniści
postanowili urządzić wyścig
na ciemnogrodzkim stadionie, lecz nie
naprzód, jak trzeba, tylko w tył, wstecznie.

Cały Ciemnogród wyległ na wały,
ażeby widzieć bieg pełen chwały,

jak się tych czterech do tyłu ściga,
rozkoszna, rzec by można, fatyga.

Ponure ciotki, badaczki kałów,
i dwa tysiące stu klerykałów,

i spekulanci, i organiści —
wszystko to chciało oglądać wyścig,

każdy do trybun leciał jak cyklon,
zaopatrzony w serdelki z ćwikłą.

A adwersarze, śliczni goryle,
wciąż biegli wstecznie, wciąż głębiej w tyle,

jak gdyby w raka zmieniony koń,
w tym historycznym „Bzdur de Pologne".

I: — Brawo! brawo! bito oklaski.
Do tyłu, bracia! w swąd ciemnych jaskiń!

W magię! w lekturę „Niedzielnych Dzwonków"!
Niech żyje wsteczno-logiczny konkurs.

Aż się zziajali wstecznobiegacze,
Jeden już nawet chciał biec inaczej

i już koledze miał rzec: — Mój złoty,
chyba kres nadszedł naszej głupoty,

zmądrzejmy, bracie. Mózg miejmy z klepką. —
Ale za późno było o źdźbełko
i legli w dziejach bezmyślną kłodą.

A świat szedł naprzód.
Znojnie.
I młodo.

ROBOTA

Kiedy biurokrata ma najwięcej roboty?
???
W poniedziałek!!!
Dlaczego?
Bo musi zedrzeć dwie kartki z kalendarza.

BROŃ KRÓTKA

Fraszka — broń krótka,
lecz można z niej wierzaj,
Ranić śmiertelnie i grubego zwierza.

WOJNA O NAFTĘ

Konsylium anglosaskie,
Chirurgia na opak:
Po to krew się puszcza,
By płynęła ropa.

IMPERIALIŚCI

Ot — godło p[illegible] [illegible]rym
Zbierają się oni:
„Przez wpływy na koloniach
Do wpływów z kolonii".